Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8421 | Lwów, czwartek 23 lutego 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Min. Czechowicz o sytuacji gospodarczej państwa polskiego.

Narazie nie grozi podwyżka cen węgla. - Krwawe starcie z policją na wiecu ks. Panas'a. - Dom schadzek madame Czarneckiej w Tarnopolu. - Tragedja lwowskiej pierzyny.

DRUK PRELIMINARZA BUDŻ.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Min. Skarbu oddało do druku preliminarz budżetowy na r. 1928/29. Druk preliminarza będzie ukończony za 2—3 tygodni.

—o—

USTAWA DZIENNIKARSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) P. min. pracy i opieki społ. Jurkiewicz przyjął wiceprezesa związku Syndykatów dziennikarskich Bazylewskiego, który poruszył kwestję **ustawy dziennikarskiej.** Postanowiono odbyć wspólną konferencję z przedstawicielami organizacji dziennikarskich i wydawców pism, dla wyrównania kwestji spornych.

ZBLIŻA SIĘ LOSOWANIE DOLARÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) **Dnia 1. marca odbędzie się kolejne losowanie dolarówek.** Tym razem losowana będzie jedna premja 40 tys. dol., jedna premja 8 tys. i trzy premje po 3 tys. dol. W związku ze zbliżającym się terminem ciągnienia dolarówek dolarówki na giełdzie **mocno zwyżkuje i dochodzi do 70 zł. za sztukę.**

—o—

POKŁADY WĘGLA POD ŁODZIĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) Z Łodzi nadeszła wiadomość, że pod Koluszkami natrafiono na **pokłady węgla.** Gdyby te pogłoski znalazły potwierdzenie, miałoby to **olbrzymie znaczenie dla tak wielkiego ośrodka przemysłowego jak Łódź.** Do tej jednak pory ani min. przem. i handlu, ani też państwowy Instytut geol. w Warszawie o podobnych odkryciach nie został powiadomiony.

—o—



NA ŚMIERĆ KRÓLA KARNAWAŁU.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Krwawy koniec karnawału w Monachjum

TŁUM PORANIŁ 174 OSÓB. — KOMUNIŚCI PRZYCZYNĄ ZAJŚĆ.

Monachjum, 21. lutego. (Tel. G. P.) 20. bm. miała się odbyć przed ratuszem w Monachjum zabawa karnawałowa po raz pierwszy od 32 lat. Natłok publiczności był tak wielki, że tłum przerwał kordon policji i stratował teren zabawy, przyczem **174 osób, głównie kobiet zostało poranionych.** Policji udało się wreszcie przywrócić ład i zaaresztować **podejrzanych o wywołanie rozruchów,** wśród których znalazło się **kilkunastu komunistów.** Z powodu wzrastającego niepokoju na ulicach krążą oddziały policyjne.

ZAPOMOGI DORAŹNE DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) P. minister pracy i opieki społ. wydał zarządzenie, że **robotnicy sezonowi,** którzy w 1927/28 **r.** w sezonie martwym wyzyskali 10 tygodniowy zasiłek ustawowy, będą mogli otrzymywać tytułem pomocy doraźne za pomogi państwowe, a to od czasu wyczerpania przysługujących im zasiłków aż do dnia ukończenia **sezonu martwego,** który mija dnia 29. lutego br.

NADUŻYCIA W HURTOWNI TYTONIOWEJ P. B. K.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) „Głos Prawdy" informuje, że nadużycia jakie wykryto w hurtowni tytoniowej **Polskiego Białego Krzyża** na szkodę skarbu państwa popełniane od lat spowodowały **odebranie koncesji tej hurtowni.** Zarządzenie to wywołało wielkie wrażenie wśród spekulantów tytoniowych żerujących przez długie lata pod płaszczykiem P. B. K. na szkodę skarbu.

TAJNY ARSENAŁ W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Władze bezpieczeństwa dokonały ub. nocy aresztowań 15 członków bojówki faszystowskiej. W czasie przeprowadzonej u aresztowanych rewizji policja wykryła **kilka rewolwerów z amunicją, 1 granat ręczny, kilkanaście pałek gumowych i 2 kastety.**

—o—

WODZOWIE P. P. P. UWOLNIENI.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę tzw. „P. P. P." Jana Pękosławskiego i Tomasza Lubieńskiego, skazanych w r. 1926 na karę zamknięcia w twierdzy. Sąd apelacyjny uchylił wyrok i obu uniewinnił.

—o—

Realny optymizm gospodarczy.

W PRZECIWIEŃSTWIE DO „SNÓW O SZCZĘŚCIU" POPRZEDNICH MINISTRÓW, WSPÓŁRZĘDNE P. WICEPREMJERA BARTLA I CYFRY MIN. KWIATKOWSKIEGO SĄ NAUKOWEM STWIERDZENIEM, ŻE IDZIEMY KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Lwów, 22. lutego.

Istnieje optymizm fałszywy, głoszony często z obowiązku, aby „podnieść serca"; hołdowała mu większość naszych ministrów skarbu. Prawdopodobnie posiadali na tyle wiedzy ekonomicznej, aby w głębi duszy **wątpić w prawdziwość swych pogodnych prognostyków i beztroskich diagnoz.** Ale, uważając — mylnie zresztą — że moralna siła społeczeństwa rozstrzyga o walucie, eksporcie i bezrobociu, główny nacisk kładli na **„propagandę".** To też trybuny sejmowe, ilekroć wstępował na nie minister skarbu, lub innego gospodarczego resortu, **stawały się amboną,** z której spływały słowa pociechy i magicznie silnej wiary.

Może w innych czasach apostolstwo takie, umiarkowanie wykonywane, byłoby niezłe. Trafiło jednak na czasy niewdzięczne. Los z upartą złośliwością **prześladował pogodnych ministrów,** a rzeczywistość przekreślała ich rachunki i plany. Optymizm stał się niepopularny; zdobył sobie u społeczeństwa złą markę niezgrabnego oszustwa.

Obaj ministrowie obecnego rządu, którzy w ub. niedzielę przedstawili we Lwowie całokształt gospodarczych zagadnień państwa, utrzymali w głównych zarysach **linję również optymistyczną.** Każdy, kto słuchał ich wywodów, wychodził rzeczywiście pokrzepiony. Nikomu jednak ani przez myśl nie przeszło wątpić: a może znowu nas łudzą? Uwierzono, ponieważ **musiano uwierzyć. Współczesny nasz optymizm gospodarczy jest bowiem realny.**

Opiera się na niewzruszonych podstawach. P. wicepremjer Bartel posłużył się plastycznym językiem współrzędnych ortogonalnych. Wszystko, co się w państwie dzieje, i złe i dobre, znajduje swój wyraz w kształcie geometrycznym. Niema tu przecenienia, ani niedocenienia zjawisk. Wszystko jest zanotowane, **ujęte w ciągły proces,** wszystko tu musi być dostrzeżone i wzięte pod uwagę.

W życiu codziennem nie mamy możności ani zapamiętania, ani porównania mnogich faktów. Rozpraszamy się i gubimy, opanowując jedno, tracimy drugie. Kto może ogarnąć ewolucję, przez jaką przechodzi n. p. produkcja węgla, lub stan oszczędności prywatnych, lub stan konsumpcji wewnętrznej, choć co miesiąca, czasem nawet co tygodnia nadchodzą biuletyny? Wykresy ilustrują to. Z nich dowiemy się, że produkcja węgla, spadłszy gwałtownie po zakończeniu się strajku angielskiego, **dochodzi dziś przez wytężoną walkę konkurencyjną do swych najwyższych norm,** że niemal wszystko, co mówi o stanie gospodarczem państwa, zdecydowanie idzie ku lepszemu.

Współrzędne p. wicepremjera Bartla są materjałem, który nie może mylić się, ani z dorywczych faktów budować nieuzasadnionej tezy. **Budują one pewnik naukowy.**

P. min. Kwiatkowski dochodzi do tych samych wniosków drogą niemal tą samą. Może szerzej i głębiej ujmując problem, może popularniej, także nie opiera się na niczem innem, **jak cyfrach i faktach.** Poddaje szczegółowej i objektywnej analizie przeszłość z jej błędami i teraźniejszość z jej plusami i minusami. I znowu musi ustalić jedyną, **konieczną do przyjęcia konkluzję: wszystko idzie do lepszego.**

Na szczególne podkreślenie zasługuje kilka uwag p. min. Kwiatkowskiego, określających kierunek przyszłych prac rządu. Przedewszystkiem **odwrót od centralizacji.** System dotychczasowy, polegający na „przenoszeniu wszystkich aktywnych sił do stolicy", ma ulec zmianie. Przebudowany i **rozbudowany ma zostać samorząd administracyjny i gospodarczy.**

Że taki, **dla kraju niesłychanie doniosły zamiar** istotnie dojrzał w rządzie, o tem świadczyć mogą niektóre zarządzenia z ostatniego okresu, chociażby rozszerzenie kompetencji wojewodów.

Drugą wielką dziedziną prac rządu mają być **inwestycje,** prowadzone w tej mierze aby Polska zasymilowała się do Europy". Dalszą taka **reforma fiskalizmu,** aby warsztaty pracy rosły w zamożność i podatkową siłę płatniczą. Znamienny wreszcie jest nacisk, z jakim p. min. Kwiatkowski podniósł **konieczność przyjścia z pomocą rolnictwu,** podniesienia kultury rolnej i stworzenia podstaw dostatecznie obfitego kredytu długoterminowego.

Wypada podnieść, że oba te referaty nie mają właściwie **nic wspólnego z propagandą wyborczą.** I tonem i treścią odbiegały zupełnie od charakteru występów publicznych, poświęconych zjednywaniu głosów. Oba mogły się odbyć **w każdej sali uniwersyteckiej,** jako znakomite wykłady z dziedziny gospodarczej. Powagi dodawała im ta okoliczność, że obaj referenci nie są tylko teoretykami. Są tymi ludźmi, którzy **czynnie współdziałają w formowaniu się** obecnej sytuacji gospodarczej i którzy nadal wywierać będą **bezpośredni wpływ na dalszy rozwój wypadków.**

—o—

Podwyżka cen węgla narazie nie grozi.

NASTĄPI ONA WÓWCZAS, GDY SIĘ OCIEPLI.

Warszawa 21. lutego. (Tel. G. P.) W związku z pogłoskami o wystąpieniu przemysłowców węglowych z żądaniem zgody rządu na podwyższenie cen węgla. „Kur. Czerw." informuje, że do miarodajnych czynników żądanie takie **na piśmie dotąd nie wpłynęło.** Aczkolwiek ze względu na konjunkturę eksportową trzeba się liczyć z możliwością podwyżki, **to jednak nie nastąpi ona wcześniej, niż na wiosnę i nie będzie przekraczała kilku procentów.**

Wielki spisek komunistyczny w Lizbonie.

POLICJA WYKRYŁA OBSZERNY SKŁAD BOMB

Madryt, 21. lutego. (Tel. G. P.). Policja lizbońska **wykryła fabrykę bomb na południowym brzegu Tajo.** Znaleziono **około 100 bomb, oraz 50 granatów.** Wszystkie osoby, które zatrzymano na miejscu, zostały aresztowane. Policja wpadła na trop **wielkiego sprzysiężenia komunistycznego i dokonała licznych aresztowań.**

Interwencja rządu włoskiego w Wiedniu

Z POWODU PRZEMÓWIEŃ W SEJMIE TYROLSKIM.

Wiedeń, 21. lutego. (Tel. G. P.) Rząd włoski podjął u rządu austrjackiego kroki z powodu mów wygłoszonych przez 2 posłów w sejmie tyrolskim w sprawie prześladowania Niemców w południowym Tyrolu. Rząd włoski protestuje u rządu austrjackiego przeciwko temu, że **przewodniczący sejmu nie przywołał lżących rząd włoski mowców do porządku.**

Uproszczony system wyborów we Włoszech.

PAŃSTWO PRZEDSTAWIA KANDYDATÓW, A WYBORCA MÓWI TYLKO „TAK" ALBO „NIE".

Rzym 21. lutego. (Tel. G. P.) W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o prawie wyborczem we Włoszech, zaznaczyć należy, że całe Włochy tworzyć będą **jeden okręg wyborczy.** Kandydatów proponuje 13 związków faszystowskich, których przedstawiciele zjeżdżają się do Rzymu **na narodową radę w celu ustalenia kandydatur.** Kandydatury przedłożone zostaną **wielkiej radzie faszystowskiej do zbadania i zatwierdzenia.** Radzie przysługuje prawo **zmiany kandydatur.** Komunikat urzędowy głosi, iż w ten sposób można będzie do parlamentu wprowadzić ludzi wykształconych, uczonych, pisarzy, polityków i artystów. Ostateczna lista zakomunikowana zostanie wyborcom w pełnym składzie kandydatów, na której wydrukowane zostanie następujące zapytanie: „Czy zgadzasz się na listę wyznaczoną przez wielką radę partji faszystowskiej?" Na pytanie to wyborca odpowie **„tak" lub „nie".**

—o—

GIMNAZJASTKI - KOMUNISTKI W ŁODZI.

Łódź, 21. lutego. (Tel. G. P.) W sądzie okręgowym łódzkim rozpoczął się wczoraj **sensacyjny proces komunistyczny.** Na ławie oskarżonych zasiadło 8 uczennic ósmej klasy gimn. im. Orzeszkowej. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że pod pretekstem koła młodzieży utworzyły na terenie gimnazjum **jaczejkę komunistyczną.**

—o—

ZWOLNIENIE P. KĘDZIORA.

(Tel.

Warszawa, 21. lutego. (ps) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza postanowienie Prezydenta Rzpltej o zwolnieniu przewodniczącego Tymcz. Wydziału samorz. we Lwowie p. Andrzeja **Kędziora** z powyższego stanowiska. Następiło to na skutek zlikwidowania tej instytucji uchwałą Rady min. w grudniu ub. r.

—o—

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) Wedle zestawień statystycznych w r. 1927 popełniono zamachów samobójczych 1611. Dane statystyczne wykazują, że **ilość samobójstw w ostatnich trzech latach stale wzrasta w sposób budzący zaniepokojenie,** zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Z 1611 samobójstw w 286 wypadkach **nastąpiła śmierć.** Najbardziej ulubioną bronią samobójczą jest **trucizna,** potem **broń palna,** na szarym końcu znajdują **się wypadki utopienia, wreszcie 90 wypadków rzucenia się z wysokości** (co głównie praktykują kobiety)

SAMOBÓJSTWO DZIENNIKARZA.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 9-tej rano zastrzelił się w Hotelu „Bristol" 40-letni Henryk Kamieński, współpracownik „Messager Polonais". **Przyczyna tego rozpaczliwego kroku narazie niewyjaśniona.**

WIELKIE WŁAMANIE DO APTEKI.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Onegdaj dokonano tu włamania do składu aptecznego firmy Finkelstein przy ul. Bielańskiej. Wartość skradzionych leków ocenia właściciel na sumę **40.000 zł. Najwięcej skradziono kokainy i morfiny.**

PIĘCIU „SZPIEGÓW RUMUŃSKICH" SKAZANO NA ŚMIERĆ

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 21. lutego.

Z Tyraspola donoszą: Zakończył się tu głośny proces **5 osób,** oskarżonych o szpiegostwo — tym razem na rzecz Rumunji. Wszystkich **skazano na rozstrzelanie,** przyczem sąd w osobnem postanowieniu zwrócił się do „**Weika" z prośbą o niezastosowaniu amnestji, oraz o bezwzględne wykonanie kary śmierci** nad **wszystkimi skazańcami.** Prośba sądowa zaiste bezprzykładna.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU W JAPONJI.

Tokio, 21. lutego. (Tel. G. P.) Przy ostatnich wyborach do parlamentu partje rządowe odniosły pełny sukces, zdobywając 228 mandatów. Ugrupowania opozycyjne uzyskały 214 mandatów, soci. partja robotnicza 5.

—o—

Min. Czechowicz o sytuacji gospodarczej Państwa polskiego.

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE W WŁOCŁAWKU. — RZĄD OBECNY MA ZA SOBĄ REALNE SUKCESY W DZIEDZINIE EKONOMICZNEJ. — UJEMNY BILANS HANDLOWY A KWESTJA WZMOŻENIA PRODUKCJI. KREDYTY MELJORACYJNE. — POD ADRESEM DEFETYSTÓW.

Włocławek, 21. lutego. (Tel. G P.). Na otwarciu Filji Banku Gosp Krajowego w Włocławku min. skarbu Czechowicz wygłosił przemówienie, w którem m. i. powiedział:

„Z chwilą objęcia władzy przez Marsz. Piłsudskiego postanowił, unikając ryzykownych eksperymentów, iść utartą drogą, wytkniętą przez **teorję i praktykę finansową.**

Przywiązując decydujące znaczenie do równowagi budżetu, rząd zdobył się na energję i **tę równowagę osiągnął.** Po stronie przychodów budżetowych osiągnęliśmy w okresie dziesięciomiesięcznym 2,224.000.000 zł., czyli o **234 miljonów więcej, niż przewiduje całoroczny preliminarz budżetowy.**

Równowaga budżetowa ułatwiła pożyczkę i przeprowadzenie reformy **ustroju pieniężnego,** opartej na mocnych podstawach.

Winniśmy dążyć do dalszego znacznego **zredukowania stopy procentowej** wzorem państw europejskich. Rok 1927 jest okresem przełomowym w rozwoju

bankowości polskiej.

Przy pomocy rządowej dokonana została sanacja znaczniejszych banków stwarzając trwałe podstawy ich rozwoju. Jednocześnie szczególową opieką otoczono banki państwowe. Zamierzone jest dalsze podniesienie kapitału Banku Polskiego do 100 miljonów złotych. Kapitał zakładowy Banku Gosp Kraj. podwyższony został do 120 miljonów.

Saldo sum skarbowych wynosiło na dzień 31. grudnia 1927 460 miljonów zł. Do tego dochodzi żelazna rezerwa skarbowa w Banku Polskim 75 miljonów zł., skarbowy pakiet akcji Banku Polskiego 75 miljonów zł. i specjalny fundusz 141 miljonów zł Łącznie zatem **skarb dysponuje pokaźną cyfrą 750 miljonów zł.**

Popełnilibyśmy atoli wielki błąd gdybyśmy uważali dzieło poprawy finansowej Państwa za ukończone. Finanse każdego państwa są odźwierciedleniem

życia gospodarczego

i jedynie rozwój tego życia zapewnia trwałość konjunktury finansowej.

W ostatnim okresie produkcja krajowa wykazała wyjątkowo znaczne postępy, o czem świadczy: 1. ilość przepracowanych robotniko-godzin: w pierwszem półroczu 1926 r. 357 milj., w drugiem półroczu 1927 r. 552 milj 2. Zmniejszenie się bezrobocia: w grudniu 1925 r. 251.000, w r. 1927 165.000. 3. Średnia dzienna przewozów kolejowych w tysiącach jednostek kolejowych: w r. 1926 — 14, w r. 1927 — 16,2, wzrost o 16%.

Nie powinniśmy jednak w świetle tych pomyślnych objawów zamykać oczu na poważne niebezpieczeństwo ujemnego

bilansu handlowego.

Skarbowość ma dwa fronty: budżetowy i walutowy. Każdy z tych frontów winien być za wszelką cenę utrzymany. Rząd przedsięwziął już pewne kroki w **zakresie naszej polityki handlowej.** Punkt ciężkości leży jednak w rozwoju **naszej ekspanzji nazewnątrz czyli w wzmożeniu eksportu,** co wymaga planowej pracy nad powiększeniem i udoskonaleniem produkcji.

O tej ostatniej decyduje przedewszystkiem kwestja kredytu. Min. skarbu opracowało projekt kredytu dłużejterminowego dla drobnego rolnictwa na okres do trzech lat na zakup inwentarza i narzędzi rolniczych, oraz na spłatę uciążliwych długów, tudzież projekt **kredytów meljoracyjnych** na specjalnych ulgowych warunkach, z przejęciem części oprocentowania na budżet Państwa.

Kredyty dłużejterminowe odegrają niezawodnie ogromną rolę w rozwoju

kultury rolnej.

Kredyt meljoracyjny dotąd był przyznawany na ulgowych warunkach bezpośrednio z budżetu państwowego. Z natury rzeczy rozmiary tego kredytu były ograniczone i budżet na rok bieżący przewiduje na ten cel zaledwie 7 miljonów zł. Wzorem innych państw należy przejść na system **udzielania długoterminowych kredytów meljoracyjnych** w formie specjalnych obligacji meljoracyjnych. Poza rolnictwem powinniśmy otoczyć specjalną opieką takie gałęzie produkcji, które rokują widoki eksportowe, przyczem Bank Gosp. Kraj. odegrać winien na tem polu wybitną rolę.

Zwracam się do społeczeństwa w imię przyszłych losów naszego rozwoju gospodarczego, z gorącym apelem, ażeby zrozumieć zechciało **konieczność traktowania problemu gospodarczego pod kątem widzenia interesów całego narodu, nie zaś przemijających względów partyjnych.** Z ubolewaniem stwierdzić muszę, że

pewien odłam

społeczeństwa nie ukrywa nawet swego niezadowolenia z wszelkich pomyślnych wyników na tem polu, jak również swej złowrogiej radości przy ukazaniu się na naszym horyzoncie gospodarczym **jakiegokolwiek, chociażby nawet urojonego niebezpieczeństwa.**

Zechcą Panowie łaskawie przypomnieć sobie chociażby przepowiednie **nieuniknionego kryzysu finansowego** ze strony szeregu wybitnych osobistości, czynione akurat **w okresie pertraktacji o pożyczkę zagraniczną, a obliczone na podkopanie kredytu państwa polskiego zagranicą.**

Praca nad odrodzeniem gospodarczem Polski byłaby ogromnie ułatwioną, gdyby wszystkie pretendujące do poważniejszej roli czynniki społeczeństwa hołdowały dewizie: **„Salus rei publicae suprema lex esto".**

P. Prezes gen. Górecki w Kołomyji.

ZWIEDZIŁ CELĘ, W KTÓREJ BYŁ ONGIŚ WIĘZIONY PRZEZ AUSTRJAKÓW. — WIEC OBYWATELSKI OŚWIADCZA SIĘ ZA LISTĄ NR. 1.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, 21. lutego.

Prezes Banku Gosp. Krajowego Gen. dr. Górecki przybył do Kołomyji 19. bm. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz i miasta, oraz oddział Związku Strzeleckiego. Z dworca udał się p. generał do gmachu rady pow., gdzie wraz z p. wojewodą Morawskim i urzędnikami Województwa oraz Banku Gospodarstwa podejmowany był śniadaniem przez starostę kołomyjskiego, a zarazem tymcz. kierownika zarządu powiatowego dr Skwarczyńskiego. Po śniadaniu p. generał zwiedził **celę więzienną nr. 36 w domu więźniów, w której 10 lat temu, w dniu 19. lutego 1918 był więziony przez ówczesne austrjackie władze wojskowe pod zarzutem zdrady stanu.** Następnie przyjmował p. generał delegacje w sprawach gospodarczych w biurach oddziału Banku Gosp Krajowego.

O godz. 16.30 w wielkiej sali Kasy Oszczędności odbył się **wiec obywatelski,** w którym wzięło udział **przeszło 3.000 osób.** Podniosłe i rzeczowe **przemówienie p. generała Góreckiego** jako czołowego kandydata listy nr. 1 wywarło na słuchaczach **wielkie wrażenie i przerywane było częstemi oklaskami.** Zebrani uchwalili przez aklamację następującą rezolucję:

Zebrani uchwalają jednomyślnie i bez zastrzeżeń **poprzeć listę Nr. 1 Bezp. Bloku Współpracy z Rządem i wyrażają równocześnie protest i oburzenie dla tych, którzy rozbijają głosy polskie** przez złożenie odrębnych list. Równocześnie zebrani wyrażają **hołd dla wielkiego budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego i Jego Rządu.**

O godz. 19-tej prezydjum miasta podejmowało p. Wojewodę i p. gen. Góreckiego bankietem, w którym uczestniczyło około 100 osób. W czasie bankietu przemówił krótko p. generał Górecki na temat swych **przeżyć legjonowych.** Po bankiecie obaj goście zaszczycili swą obecnością reprezentacyjny bal strzelecki.

20. bm. o 6.30 rano wyjechał p. generał do Warszawy, żegnany przez star. Skwarczyńskiego, dyrektora Oddziału Banku Gosp. Czernichowskiego i przedstawicieli wojska.

Ziemianie brodzcy za listą Nr. 1.

(Od naszego korespondenta).

Brody, 21. lutego.

Dnia 21. bm. odbyło się w Brodach **zebranie orjentacyjne przedwyborcze,** w którem wzięli udział **ziemianie i paru najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji miejskiej.** Przewodniczył p. **Feliks West,** referat wygłosił wiceprezes Zw. ziemian p. Witold **Schnell.** Powzięto następującą rezolucję, którą postanowiono **ogłosić we formie odezwy:**

„Zebrani obywatele pow. brodzkiego **wzywają stronnictwa polskie do wzajemnego ułożenia się tak, by w każdym okręgu została tylko jedna lista polska.** Gdyby do tego dojść nie mogło, wzywają **wszystkich Polaków do nierozbijania głosów polskich przy wyborach i głosowania na jedną tylko listę polską.**

Zważywszy:

iż rząd **Marsz. Piłsudskiego** okazał nie słowami, lecz czynem troskę i ogólne poprawienie stosunków,

iż w razie zwycięstwa list wrogich rządowi lub rozbicia głosów polskich grozi powrót do rządów klik partyjnych,

iż interesy partyjne i klasowe ustąpić muszą przed dążeniem do ogólnego dobra Polski,

pomimo obecności na listach rządowych lewicowców, **wzywamy wszystkich obywateli myślących po katolicku i po polsku do głosowania na listę nr. 1.**

SKARGI WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) Jak się dowiadujemy do dnia wczorajszego wpłynęło do Sądu Najwyższego **783 skarg wyborczych,** przyczem spodziewać się należy dalszego napływu takich skarg. Wzmożenie napływu tych skarg zauważyć się daje w ostatnich dwu dniach, przyczem ilość wnoszonych skarg dochodzi **do paruset dziennie.** Skargi te odnoszą się w większości swej do decyzji okręgowych komisyj wyborczych, unieważniających listy okręgowych kandydatów.

Warszawa, 21. lutego. (ps) Komisja okręgowa wyborcza w Lidze powzięła następującą uchwałę: Biorąc pod uwagę, że złożona lista nr. 25 polskiego bloku katol. może wprowadzić w błąd nieuświadomione masy wyborcze Polaków i katolików, iż głosowanie na tę listę jest aktem religijnym i leży w obowiązku każdego Polaka-katolika, **postanawia listę nr. 25 na podstawie art. 29 ordynacji wyborczej unieważnić.**

KLĘSKA P. WITOSA W WADOWICACH.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) „Epoka" donosi, że odbył się wielki zjazd Piasta z całego powiatu wadowickiego. Obecny był m. in. b. sen. Średniawski. Po przemówieniu red. J. Walewskiego uchwalono rezolucję popierającą listę nr 1. i wyrażającą **wotum nieufności p. Witosowi** „za jego nieprzejednaną nienawiść do osoby Marsz. Piłsudskiego". Przeciw rezolucji oświadczyło się na 180 delegatów tylko 2. P. Średniawski przed **uchwaleniem** rezolucji opuścił salę.

KONSOLIDACJA STRONNICTW RZĄDOWYCH W POZNANIU.

Poznań, 21. lutego. (Tel. G. P.) Stronnictwo Pracy Kresów Zachodnich zgłosiło akces do Narodowo-Państwowego Bloku Pracy ze względu na konieczność konsolidacji wszystkich prorządowych elementów demokratycznych.

MARSZAŁKOWIE RATAJ I TRĄMPCZYŃSKI WYPROWADZAJĄ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) Wobec zbliżającego się terminu wyborów dotychczasowi Marszałkowie Sejmu i Senatu poczynili odpowiednie przygotowania dla **opuszczenia apartamentów** reprezentacyjnych, jakie dotychczas posiadali w gmachu przy ul. Wiejskiej. P. Rataj i p. Trąmpczyński, licząc się z tem, że po raz drugi na fotele marszałkowskie powołani nie będą, wyszukali sobie inne mieszkania. P. Trąmpczyński przeniósł się już do Poznania, gdzie wynajął mieszkanie w domu b. ministra, prezydenta miasta p. Ratajskiego. P. Rataj otrzyma skromne mieszkanie w gmachu przyległym do Sejmu.

ZJAZDY STAROSTÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps.) W przyszłym tygodniu odbędą się w poszczególnych województwach zjazdy starostów. Na zjazdach tych wojewodowie na podstawie specjalnych okólników Min. spraw wewn. pouczą starostów o sposobie zabezpieczenia spokojnego przebiegu wyborów do Sejmu i Senatu.

DELEGACJA POLSKA DO ESTONJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) Dziś wyjeżdża do Estonji na uroczystości związane z istnieniem 10-lecia tego państwa delegacja rządu polskiego z b. min. sprawiedliwości prof. Makowskim na czele. Delegacja wiezie ze sobą odznaczenia orderu Polonja Restituta dla estońskiego ministra spraw zagran. i kilku dygnitarzy.

NOWY ATTACHE WOJSK. W PARYŻU.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Pułk. szt. gen. **Jerzy Ferk Bleszyński** dotychczasowy szef departamentu piechoty M. S. Wojsk. został przeniesiony na stanowisko **attache wojskowego w Paryżu.** Dotychczasowy attache pułk. szt. gen. Kleeberg przeniesiony został **do Tarnowa** na stanowisko dowódcy 5. p Strzel. konnych.

POSUNIĘCIA W PERSONALU POCZTOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) Długie starania funkcjonarjuszy pocztowych o poprawę ich bytu zostały załatwione. Wyższy personal urzędniczy poczt i telegrafów przesunięty został przeciętnie o jeden szczebel, a w poszczególnych wypadkach o 2 i 3 szczeble naprzód. Do 7 stopnia służbowego posunięto 255 urzędników, do 8 stopnia 1149, do 9 — 865, do 10 — 1012, do 11 — 132 urzędników. Dla kategorji niższych funkcjonarjuszy awanse obejmują następujące przesunięcia: do 10 grupy przeniesiono 260, do 11 341, do 12 — 677, do 13 — 3639, do 14 — 3830, do 15 — 690. Awanse te pociągają za sobą zwiększenie wydatków w budżecie pocztowym o 3 miljony złotych rocznie.

JESZCZE JEDEN OSZUST UDAJĄCY KSIĘDZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) W Warszawie aresztowała policja jeszcze jednego oszusta uwijającego się w sutannie duchownego. Jest to znany oszust Bronisław Sierko, który poza działalnością kryminalną, należy do **działaczy komunistycznych.** W ten sposób liczba oszustów w sutannach osadzonych w więzieniu, wynosi obecnie 5.

MUZYCY W OBRONIE SWYCH PRAW.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.). Związek muzyków zwrócił się do Min. Pracy z prośbą o interwencję w sprawie **konkurencji orkiestr wojsk. z muzykami prywatnemi.** Muzycy wskazują, że orkiestry wojskowe przekraczają rozporządzenia MS. Wojsk., zawierając umowy pracy, co przyczynia się do bezrobocia wśród muzyków prywatnych.

STRESEMANN-TITULESCU.

Berlin, 21. lutego. (Tel. G. P.) „Vossische Ztg." donosi z Paryża, że wczoraj min. Stresemann odbył dłuższą konferencję w Mentonie z rumuńskim ministrem spraw zagr. Titulescu.

Instytut badania cen
i konjunktur gospodarczych.

NIKT NIE MOŻE ZASŁANIAĆ SIĘ PRZED INSTYTUTEM „TAJEMNICĄ KUPIECKĄ". — ZA OPÓR GROŻĄ DOTKLIWE KARY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps). Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ustanowieniu **instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen.** Zadaniem jego będzie badanie życia gospodarczego ze stanowiska rozwoju konjunkturalnego, oraz badanie **cen kosztów własnych w przemyśle i handlu, oraz kosztów gospodarczych.** Przy Instytucie istnieć będzie **stała Rada,** mająca 10 znawców życia gospodarczego, których powoływać będzie minister przemysłu i handlu, 8 reprezentantów interesowanych Ministerstw, oraz dyrektor Instytutu, któremu przysługiwać będzie prawo **wzywania do osobistego jawienia się właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, ich zastępców i kierowników, pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników** celem składania zeznań i dowodów w sprawach dotyczących cen kosztów własnych i kosztów gospodarczych.

Dyrektor ponadto ma prawo **delegowania rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, do przeglądania ksiąg i dokumentów, słowem do zbierania informacyj potrzebnych. Przed Instytutem nikt nie może się zasłaniać tajemnicą urzędową. Z drugiej strony informacje te nie mogą służyć dla celów podatkowych.**

Pozatem dekret zawiera **postanowienia karne** dla osób, składających fałszywe dowody, utrudniających wykonywanie funkcji świadków lub rzeczoznawców, niedopuszczanie do badań przedsiębiorstw, przeglądania ksiąg, dokumentów. Wreszcie, kto nie stawi się na wezwanie dyrektora Instytutu **karany będzie grzywną do 25 tysięcy zł., jak również karą pozbawienia wolności do 3 miesięcy.** Kary te są albo **łączne** albo **alternatywne.** Nakładanie powyższych kar należy do kompetencji dyrektora Instytutu.

Powyższy dekret wchodzi w życie z **dniem ogłoszenia, tj. z dniem dzisiejszym.**

Rząd sowiecki przemocą wydrze kułakom
2 i pół miljona ton zboża.

WIDMO GŁODU I ZAPOWIEDŹ OSTRYCH REPRESJI.

Berlin 21. lutego. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" zamieszcza artykuł korespondenta moskiewskiego omawiający obecny ciężki kryzys agrarny unji sowjetów. Rząd sowjecki do nowych żniw potrzebuje jeszcze dla wyżywienia ludności miejskiej i wojska **2 i pół miljona ton zboża.** Obecnie rząd sowjecki widzi się zmuszony użyć wszelkich sił **dla złamania biernego oporu chłopów, wzbraniających się sprzedawać zboże. Próba sił rządu sowjeckiego i ludności wiejskiej jest w najbliższym czasie nieuniknioną.**

Moskwa, 21. lutego. (Tel. G. P.) W następstwie dymisji komisarza ludowego rolnictwa Smirnowa oczekiwany jest **szereg dekretów, wymierzonych przeciwko kupcom** prywatnym, m. i. dekret, przewidujący **konfiskatę zboża** niesprzedawanego **ajentom rządowym** w wyznaczonym **terminie.**

Roznamiętnienie religijne
ogarnia Anglię

WALKA O MODLITEWNIK. — TŁUM CHCIAŁ UKAMIENOWAĆ PASTORA.

Londyn, 21. lutego. (Tel. G. P.) Spór o nową książkę do nabożeństwa między przeciwnemi stronami kościoła anglikańskiego zaostrzył się. W miejscowości Wurwen **przyszło do zamieszek w kościele podczas nabożeństwa,** tak, iż duchowny musiał przerwać kazanie. Gdy duchowny wyszedł przed kościół, **zebrany tłum w ilości 5 tys. osób zaatakował go kamieniami.** Dopiero silnemu oddziałowi policji uzbrojonej w pałki gumowe udało się z trudem rozprószyć demonstrantów.

Z Polski do Rosji przez Mińsk, stolicę Litwy
jechała francuska tancerka Ohanian

Paryż w lutym.

(e) Namnożyło się książek o Rosji. Spóźnieni odkrywcy błogości ustroju sowieckiego zazwyczaj jadą do Moskwy przez Warszawę, przyczem przypinają łatkę Polsce.

Tak zrobił powieściopisarz **Duhamel,** który wyraził swe głębokie ubolewanie nad tem, że biedna Rosja **ma w Polsce tak nierozsądnego sąsiada (!)** brząkającego szabelką i marzącego o wojnie i guzach (!)

Rekord absurdu i ignorancji pobiła obecnie tancerka **Armen Ohanian,** której wynurzenia ogłasza poważny tygodnik „Les Nauvelles Litteraires".

Pani ta przejechała przez Polskę w towarzystwie polskiego „arystokraty", który deklamował urywki z Mickiewicza i Przybyszewskiego i zionął nienawiścią do wszystkiego, co rosyjskie, twierdząc, że nawet Tołstoj i Dostojewski nie są warci funta kłaków.

— Korciło mnie, — pisze pani Ohanian — by spytać tego pana, dlaczego podająca się za demokratyczną Polska zaczęła swą niepodległość od pogromów takich, że nawet car Mikołaj nie mógłby się podobnymi poszczycić (!) Wstrzymałem się. Jesteśmy w Polsce, więc trzeba umieć milczeć...

Skąd pani Armen Ohanian zaczerpnęła swe wiadomości o pogromach?

Prawdopodobnie z tych samych źródeł, do których sięgnęła po wiedzę geograficzną. Posłuchajmy bowiem:

— Mijamy Warszawę i natrafiamy na **nową granicę: litewską.** Mój towarzysz (tym razem Litwin) wysiada w Mińsku, obecnej stolicy Litwy. Nareszcie potem Niegorełoje, **upragniona rosyjska granica.**

A więc **Mińsk jest stolicą Litwy,** z Polski do Rosji jedzie się przez Litwę, a Mińsk jest na drodze z Warszawy do st. Niegorełoje!...

Jedno z dwojga: albo pani Armen wcale w Moskwie nie była, albo też wszystko pomieszało się jej jak kiełbasa we łbie. Ale poważne pismo wzięło te bzdury na serjo, miast jej odpowiedzieć:

— Niechże pani raczej sobie trochę potańczy!

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego. (ps) Min. Wyznań i Oświecenia przystąpiło do wypracowania przepisów wykonawczych dla uchwalonej ostatnio przez Radę Min. **ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych.** Przepisy przewidywać mają specjalne kwalifikacje praktyczne dla nauczycieli po 2 latach pracy zawodowej. Nauczyciele, którzy po 5 latach pełnienia obowiązku nie złożą egzaminu praktycznego, **nie uzyskają stabilizacji.**

NOTA WALDEMARASA A OPOZYCJA LITEWSKA.

Berlin, 21. lutego. (Tel. G. P.) Na dzień 21. bm. naznaczono tu konferencję przywódców opozycji litewskiej, Bistrasa, Wilejszysa, Karwialisa i Krupowiczusa, którzy pragną sprecyzować dokładnie stanowisko opozycji wobec taktyki Waldemarasa w kwestji stosunku do Polski. Opozycja stoi na stanowisku, że opracowywana obecnie w Kownie odpowiedź Waldemarasa na ostatnią notę polską będzie doniosłym w następstwa krokiem politycznym ochodzącym cały kraj. Nota Waldemarasa przesłana ma być w tych dniach do Warszawy.

PRZESILENIE GABINETOWE W SHS.

Białogród, 21. lutego. (Tel. G. P.) Król polecił zaofiarować Marinkowiczowi misję utworzenia gabinetu na podstawach szerokiej koncentracji. Marinkowicz misję przyjął.

ZNÓW WIELKA KATASTROFA W KOPALNI.

Pitsburg, 21. lutego. (Tel. G. P.). W kopalni węgla w Nev Kensington nastąpił wybuch, przy którym **40 górników zostało zasypanych ziemią.** Szalejący w kopalni pożar utrudnia niezmiernie akcję ratunkową.

COGNAC ZMARŁ.

Paryż, 21. lutego. (Tel. G. P.). Zmarł tu znany filantrop, przemysłowiec Cognac.

Reemigranci z Ameryki krwawo zarobione dolary postradali w nieparcelującej „Parceli".

PRZESŁUCHANY OSK. ŻYLSKI SKŁADA WINĘ NA CENTRALĘ POZNAŃSKĄ. — MECENAS DR. LINK STANIE JAKO ŚWIADEK. — JAK TRZEJ EMIGRANCI STALI SIĘ NĘDZARZAMI. — KONFLIKT MIĘDZY PROKURATOREM A OBROŃCĄ.

Lwów, 22. lutego.

(—). Wczoraj w drugim dniu roz prawy przeciwko oskarżonym Wacławowi **Sobolowi** i dr. Klaudjuszowi **Żylskiemu** (o czem wczoraj obszernie donosiliśmy), zaszedł **charakterystyczny incydent**, a mianowicie ciekawa scysja **między prokuratorem p. Ogonowskim a obrońcą dr. Batyckim.**

Na wstępie przesłuchano w dalszym ciągu **oskarżonego Sobola**, poczem zeznawał

drugi oskarżony dr. Żylski.

Do winy się nie poczuwa, twierdząc, ze w transakcjach parcelacyjnych nie brał udziału, zaś zarzut wyłudzenia trzech pożyczek dolarowych odpiera tem, że pokryte są one wekslami, przyczem powołuje się na akta, które mają stwierdzić, na jaki cel miały być one użyte. **Dalej oskarżony zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za bankructwo banku**, twierdząc, że po zlikwidowaniu oddziału lwowskiego **centrala w Poznaniu istniała jeszcze przez dwa lata i ona jest odpowiedzialna.**

Następnie rozpoczęły się przesłuchania świadków. Pierwszego przesłuchano świadka **Eisenhändlera**, który padł ofiarą „Parceli" w ten sposób, że kupił od niej kilka morgów ziemi, dał zadatek 7/10 ceny kupna, **poczem Urząd Ziemski transakcji tej nie potwierdził**, a świadek olbrzymią kwotę, którą wówczas zapłacił, otrzymał w zdewaluowanej walucie. Świadek zeznał, że transakcje te przeprowadzał za pośrednictwem adwokata dra **Otmara Linka**, który mu sprzedał kilka morgów ze swego majątku przez Tow. „Parcela". W związku z tem zeznaniem sąd postanowił

przesłuchać dra Linka.

Przejmujące były zeznania następnych trzech świadków, rolników z pod Jasła, którzy przebywali szereg lat w Ameryce, przywieźli ze sobą **krwawo zapracowany grosz** i tutaj sprzedawszy swą ojcowiznę w Jasielskiem, **dolary te wpłacili „Parceli" jako cenę kupna ziemi parcelowanej i następnie ziemi tej nie otrzymali, że z ludzi średnio zamożnych zostali zupełnymi nędzarzami, albowiem „Parcela" po upływie dłuższego czasu wypłaciła im**

marną kwotę

w zdewaluowanych markach.

W toku zeznań jednego z tych świadków prokurator Ogonowski stawia wniosek na przesłuchanie **kierownika Urzędu Ziemskiego w Przemyślu** na okoliczność, iż ten miał rzekomo jednemu ze świadków oświadczyć z góry, iż jako Rusinowi transakcji tej nie zatwierdzi. W odpowiedzi obrońca Batycki stwierdził, że tego rodzaju zapytanie ze strony prokuratora jest **conajmniej dziwne**, gdyż wiadomo jest, że Konstytucja polska przewiduje **równość wobec prawa dla wszystkich obywateli**, a zatem jest niedopuszczalne stawianie tego rodzaju kwestji. Prokurator uwagą obrońcy Batyckiego **uczuł się dotknięty** i zwrócił się do Przewodniczącego Trybunału, radcy Bajorka z prośbą o ukaranie obrońcy. Radca Bajorek stwierdził, że

nie widzi potrzeby interwencji, gdyż obrońca nie powiedział nic obraźliwego.

Dziś w dalszym ciągu rozprawy przesłuchany będzie w charakterze świadka **adw. dr. Czeban**, który równocześnie zastępuje poszkodowanych i do tej pory nie mógł być obecny na sali rozpraw.

Rozprawa ta zaczyna budzić coraz większe zainteresowanie.

———o———

Potworne płazy straszną plagą ludności

BEZNADZIEJNA WALKA Z ROJAMI KROKODYLI W ZAMBEZI. — NIESŁYCHANE ROZMNOŻENIE SIĘ WSTRĘTNYCH STWORZEŃ. — OGONAMI STRĄCIŁY DO RZEKI PIĘĆ MURZYNEK.

Lwów, 22. lutego.

(c) Władze portugalskich kolonij nad rzeką Zambezi w Afryce wydały nakaz **masowego tępienia krokodyli, które stały się istną plagą ludności.**

W paszczach tych potwornych stworzeń **ginie rok rocznie z górą**

2 tysiące ludzi

i mnóstwo bydła domowego, tak, iż zbiedzeni i steroryzowani mieszkańcy wolą przesiedlać się w głąb pustyni i porzucają żyzne okolice, położone nad brzegami wód, byle tylko uniknąć

beznadziejnej walki

z żarłocznemi płazami.

W ostatnich latach rozmnożyły się krokodyle w sposób dotąd nieznany i **zapuszczają się nawet dość daleko na ląd** w pogoni za zdobyczą. Krokodyle **zambezyjskie dochodzą nieraz do 9 metrów długości** i odznaczają się

niesłychanem zuchwalstwem.

Człowiek naraża się na śmierć, jeśli zbliży się do rzeki, gdyż **chytry i wiecznie głodny płaz czai się na każdym kroku** i trzeba mieć bardzo wyrobione oko, aby rozpoznać go wśród szuwarów lub piasku. Krokodyl stara się przybrać wygląd niewinnej ławicy piasku i gdy wybiera się na polowanie,

zanurza się w szlamie,

a tak oblepiony nie zwraca na siebie uwagi.

Jeden ze służących, należących do specjalnej ekspedycji, wysłanej celem zbadania stanu rzeczy, udał się na brzeg, aby nałamać gałęzi na budowę szałasu. **Tuż z pod pnia drzewa wyskoczył potwór i porwał go za nogę.** Murzyn chwycił się za gałąź i począł wołać o pomoc. Płaz jednak silniejszy od człowieka, zanim przybyła pomoc, ściągnął go w wodę i począł **umykać na głębię wraz ze swym łupem.**

Puszczono się za krokodylem w pogoń i ostatecznie zastrzelono go, lecz służący już nie żył.

Komisja była świadkiem również **tragicznej sceny, gdy trzy krokodyle odrazu zaatakowały kobiety, czerpiące z rzeki wodę.** Dwa płazy, ogromnej wielkości, **odcięły im odwrót**, a największy **masakrował swym ogonem kobiety, wrzucając jedną po drugiej do wody.**

Nim pospieszyli z odsieczą Europejczycy, zbrojni w nowoczesną broń, **pięć kobiet stało się łupem płazów.**

Ślady palców na szybie nie zgubiły kasiarza.

ALIBI OKAZAŁO SIĘ MOCNIEJSZE, NIŻ ORZECZENIE URZĘDU DAKTYLOSKOPIJNEGO.

Lwów 22. lutego.

(—) Przed Trybunałem pod przew. radcy Makucha stanął wczoraj oskarżony **jeden z wybitnych lwowskich kasiarzy** nazwiskiem **Stefan Filipowski.** Prokuratura oskarżyła go, że w nocy z 14-tego na 15-tego października ub. roku w towarzystwie kolegów **dokonał włamania do biura inż. Zygmunta Rodakowskiego** przy ul. Głębokiej 15, gdzie po rozbiciu kasy **skradł gotówkę w kwocie 1.800 zł., puszkę M. K. O. i inne rzeczy.** Sprawcy uciekając, wyszli oknem i **na szybie pozostawili ślady palców.** Ślady te zostały przez daktyloskopa zdjęte, a policja prowadząc dochodzenia ustaliła, że we włamaniu tem brał udział Stefan Filipowski.

Po dokonaniu fotograficznych zdjęć odcisków, przesłano je wraz z odciskami palców Filipowskiego — posiadanemi przez policję w jej archiwum — do **Centrali daktyloskopijnej w Warszawie**, która po zbadaniu t. zw. „linji papilarnych" orzekła, że **odciski te są identyczne.**

Na rozprawie wczorajszej Filipowski **wykazał swe alibi**, a Trybunał zgodnie z wywodami obrońcy uznał, że **orzeczenie daktyloskopijne nie może być wyłącznym dowodem**, wobec tego uwolnił oskarżonego od winy i kary. Oskarżał prok. Janisz, bronił adw. dr. Kibitz.

Dom schadzek madame Czarneckiej w Tarnopolu.

WIDOCZNIE TARNOPOL ZACZYNA BYĆ WIELKIEM MIASTEM. SZEŚĆ LAT „DOBROCZYNNA" NIEWIASTA UPRAWIAŁA SWÓJ PROCEDER.

Lwów 22. lutego.

(—) Z Tarnopola donoszą o **aresztowaniu 50-letniej wdowy Marji Czarneckiej**, zam. przy ul. Perla 6. Aresztowanie to wywołało wielką sensację, gdyż Czarnecka od dłuższego już czasu w mieszkaniu swem prowadziła dom schadzek odwiedzany przez szereg osób z **Tarnopola**, jak i okolicy. Madam Czarnecka do domu swego zwabiała **upatrzone naprzód przez siebie kobiety**, przeważnie służące, oraz rozmaite panny, nawet **z lepszych domów** i stręczyła je do nierządu. Jak wykazały dochodzenia, ciągnęła ona z tego procederu duże zyski, **bo około 100 zl. dziennie. Zarobkami swoich pensjonarjuszek mama Czarnecka dzieliła się z niemi po połowie.**

Jak stwierdzono, „salon" ten prowadziła **od sześciu lat**, przyczem kilka jej pensjonarjuszek nabawiło się u niej **chorób wenerycznych**, które ona ukrywała i pozwalała im rozszerzać je dalej. Obecnie po dłuższej obserwacji zarządzonej przez referenta sanitarno-obyczajowego policji tarnopolskiej, schwyciano ją na gorącym uczynku i aresztowano.

„Kozak" dzielnie się spisał.

Lwów, 22. lutego.

Krajowe Tow. Naftowe informuje, że na **szybie „Kozak"** (Towarz. Naft. Limanowa) uzyskano 15. bm. po nieznacznem podwierceniu w głębokości 1.524 mtr. **świeży samoczynny przypływ ropy**, który pierwszego dnia wynosił 4,2 cyst., oraz produkcję gazu w wysokości 9 mtr. sześć. na minutę. Przypuszczalnie produkcja ustabilizuje się **na 3 cysterny dziennie.** Z początkiem stycznia 1928 r. produkował szyb ten za tłokiem tylko 3.000 kg. dziennie. Przed ostatniem dowierceniem z początkiem lutego produkcja wynosiła 6.000 kg. dziennie i 4 mtr. sześć. gazu na minutę.

Z sali koncertowej.

II. Wieczór kameralny Polsk. Tow. Muzycznego.

Lwów, 22 lutego.

„Premier Concert“ Rameau'a (r. 1683—1764), trio z pierwszego opusu Beethovena i trio op. 5 Wolfa-Ferrari'ego — te jakoby reprezentujące trzy epoki kompozytorskie dzieła — zapełniły program produkcji urządzonej w sobotę 18 bm. staraniem Polsk. Tow. muzycznego z współudziałem pianisty dra Henryka Guensberga, skrzypka Stanisława Krebsa i wiolonczelisty Adama Schmara. Program był interesujący, precyzyjne dzięki zamiłowaniu i umiejętności młodych muzyków (b. uczniów Konserwatorjum lwowskiego), wykonanie dwóch zabytków z klasycznej literatury i utworu w stylu nowoczesnym nic pozostawiało również nic do życzenia. Szkoda tylko, że przypadający na ostatnią karnawałową sobotę termin kameralnej produkcji wpłynął tak ujemnie na udział „rozdancingowanej“ publiczności.

Niezrażeni tem niepowodzeniem kasowem wykonawcy grali — które to słowa zastosować można zwłaszcza do interpretacji dzieł Rameau'a i Wolfa-Ferrari'ego — con amore, a oceniając ich wysiłki artystyczne, musiałbym powtórzyć pochlebne zwroty umieszczone w sprawozdaniu z poprzedniego wieczoru kameralnego. Pozostaje więc tylko obowiązek sklasyfikowania wrażeń. Mimo widniejącego na afiszu, zawsze hors concours, nazwiska Beethovena, którego nieśmiertelne dzieła znane są już aż do najdrobniejszych szczegółów, i mimo nieodłącznego od archaicznych, owianych „odorem sanctitatis“ uroku dzieł klasyków, wywarło szereg najintenzywniejszych wrażeń trio Wolfa-Ferrari'ego, jako oryginalne zestawienie kontrastujących ze sobą i odźwierciadlających rozmaite nastroje pomysłów. Harmonizowane subtelnie i umiejętnie, składają się wciśnięte w formę kameralnego utworu a pierwotnie może przeznaczone ad usum innej, bardziej dramatycznej kompozycji, tematy utalentowanego autora na całość niezwykle interesującą. Doskonała techniczna sprawność pianisty dra H. Guensberga, dość wydatne brzmienia instrumentów smyczkowych i kantyleny pp. St. Krebsa i A. Schmara, oraz umiejętność wnikania w tendencje kompozytora, przez co raz staranniej zgrywający się ze sobą zespół kameralistów znalazły więc w onegdajszym programie odpowiednie i szerokie pole do popisu. Publiczność nie szczędziła koncertantom serdecznych oklasków.

Karnawał r. 1928 i jego dancingi, należą już do przeszłości. atrakcyjna siła dancingów zamarła, a hałaśliwe zgrzyty ordynarnej jazzbandowej muzyki i wrzask murzyńskich tańców, zawleczonych do nas z pseudo-kulturalnej ojczyzny dolara i dzikich rozrywek, nie grożą już naszemu słuchowi. Może teraz zabłyśnie dla sztuki — czy to w operze, czy na estradzie koncertowej — szczęśliwsza gwiazda, i publiczność zacznie popierać bardziej spokrewnione z kulturą europejską rozrywki. Wówczas zmartwychwstanie też kult muzyki kameralnej.

Fr. Neuhauser.

Masowe rugi wśród sowjeckich dowódców.

ZWOLNIENIE 86 WYŻSZYCH OFICERÓW ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO OPOZYCJI.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 21. lutego.

Z Moskwy donoszą: Wielką sensację wywołał rozkaz Woroszyłowa **o natychmiastowem zwolnieniu z szeregów armji czynnej 86 wyższych dowódców**, przeważnie byłych **generałów i pułkowników carskich.** Równocześnie zapowiedziano **przeniesienia znacznej ilości oficerów z rezerwy do stanu czynnego, oraz znaczne podwyżki pensji oficerskich.**

Oczywiście te masowe rugi nastąpiły **na tle nieustającej walki z opozycją w łonie armji.** Mimo stałych zapewnień o „ostatecznem zlikwidowaniu“ opozycji, rząd wczoraj ogłosił **nowy wykaz 109 wydalonych ze stronnictwa** wybitnych działaczy komunistycznych **za tajną przynależność do opozycji.**

Do ciebie płyną te rzewne tony...

GUMOWE PALTO, POŁOWA SPODNI I DWA RĘKAWY ZDOBIŁY PARĘ ŚPIEWAKÓW.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego.

(e.) Na ulicy Mokotowskiej ukazała się onegdaj oryginalna para śpiewaków: Wędrowali od podwórza do podwórza, popisując się nienajgorszym duetem.

Starszy ubrany był w brudne kalesony **i połowę spodni (jedną nagawkę)**, pozatem miał **dwa rękawy od marynarki, połączone sznurkiem i nic więcej.**

Młodszy trubadur wyglądał nieco przyzwoiciej. Choć był **bez spodni, bielizny, butów i czapki,** jednak wszystkie te braki maskowało zręcznie **palto gumowe,** zapięte pod samą szyję.

Gdy weszli do bramy pewnego domu, i zaczęli wyśpiewywać znaną pieśń: „Do ciebie płyną te rzewne tony“, powstało zbiegowisko. Koncertem zainteresowała się policja

Artystyczny duet wpakowano do dorożki z podniesioną budą i odwieziono do komisarjatu.

Jak się okazało, obaj koncertanci padli ofiarą **zgubnego nałogu gry w „sztosa“.** Po przegraniu gotówki, **zaryzykowali garderobę.** Jeden z nich, nie chcąc stawiać wszystkiego naraz na jedną kartę, rozpruł spodnie na dwie połowy, przegrał nagawkę, potem marynarkę bez rękawów, buty, koszulę i maciejówkę.

Jego kompan przebębnił wszystko, **prócz palta i honoru.**

Nieszczęśni śpiewacy będą odesłani do przytułku.

Kto ich ograł i gdzie — nie chcą powiedzieć, co każdy dżentelmen musi pochwalić.

30 adwokatów japońskich

broniło zamachowca ros.

Lwów, 22. lutego.

(e). W Japonji sądzono Anatola **Jerochina,** 19-letniego monarchistę rosyjskiego, który dokonał w Charbinie zamachu na życie sekretarza konsulatu sowieckiego **Czerkasowa**, zadając mu 17 ran ciętych.

Jerochina broniło **30 adwokatów japońskich.** Prokurator wskazał w swem przemówieniu na szlachetność pobudek, które kierowały Jerochinem, raczej go bronił, niż oskarżał.

Sąd japoński po dłuższych naradach skazał Jerochina na 2 lata więzienia **z zawieszeniem kary** na przeciąg lat 5. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku został Jerochin zwolniony z pod straży. Licznie zgromadzona publiczność japońska i rosyjska zgotowała mu owację.

---o---

Kurlandzki baron

katem czrezwyczajki.

Lwów, 22. lutego.

(e). Telegramy doniosły onegdaj, że prezes G. P. U. w Mińsku **Niedźwiedź,** otrzymał dymisję, a na jego miejsce mianowany został znany **czekista Pillar.**

Nowy prezes G. P. U. białoruskiego, którego prawdziwe nazwisko brzmi **baron Piller von Pilhan,** jest b. oficerem armji rosyjskiej. Dotychczas zajmował on **wysokie stanowiska** w wydziale wywiadowczym G. P. U. w Moskwie i odegrał wybitną rolę w skaptowaniu na terytorjum sowieckie i zamordowaniu **oficera angielskiego kpt. Sidneya Reilly.**

FEJLETON „GAZETY POR.“ z 23. II. 1928

PIERRE MILLE.

Na Saharze.

...Przed mostkiem, przerzuconym przez sztucznie utworzony strumyczek, kilkumetrowej szerokości w parku, osioł się zatrzymał. Biłem go,on nie chciał z miejsca ruszyć. Zszedłem, ciągnąłem go za łeb naprzód, on się uparł, a nawet zaczął się cofać.

— Zawiąż mu oczy! — radził mi G. — Niema innego sposobu...

Zawiązałem mu oczy kawałkiem starego płótna, przeprowadziłem go parę kroków, poczem podprowadziłem go z powrotem nad most, który tym razem bez oporu przeszedł.

— Głupie bydlę! Kląłem zmęczony. Bydle warte swojego imienia!

— Przypuszczasz, mówił G. — To może dlatego, że jest inteligentny...

— Zbyt inteligentny?

— Musiał kiedyś przez ten most przechodzić, przed tem, nim go naprawiono.. Nie zauważyłeś może, że obecnie wszystkie deski są zupełnie nowe! Widocznie poprzednio przy przejściu most groził zawaleniem... lub coś w tym rodzaju. Jest to więc, jak na osła, dowodem wielkiej inteligencji. Dowodzi to również tego, że robi tylko to, co mu się podoba, podczas, gdy koń wykonywuje każdy rozkaż. Właśnie zwierzęta nieposłuszne są bardzo inteligentne!.. Znałem, przed dwudziestu laty, zapewniam cię, prawdziwie genjalnego osła...

...Było to na Saharze. Wiesz, co oznacza nazwa, którą dają Tuaregowie krainie Tidikeit: Kraj pragnienia. Nie jest to przecież najbardziej pozbawiona wody część wielkiej pustyni. W pewnych latach znaleść tam można piękne pastwiska, ale czasami upływa pięć lat bez kropli deszczu. Zresztą nic i nic. Ani drzewa, ani wegetacji. A przecież nawet tam istnieje woda, tylko, że ukrywa się bardzo głęboko. Studnie mają po siedemdziesiąt a nawet sto metrów głębokości. Maurowie i Tuaregowie uważają je za święte miejscowości. A kiedy je opuszczają, nietylko błogosławią im, ale modlą się do nich, jak do Boga.

Rzadko są rozmieszczone te studnie. A nie odnaleść studnię, grozi, w dosłownem tego słowa znaczeniu, śmiercią.

Łatwo zrozumiesz, że w takim jak ten kraju, niema wiele zwierząt. Muszą się przystosować do środowiska, tj. muszą się przyzwyczaić do życia bez picia. Gazelle dochodzą do tego. Wilgoć trawy, którą znajdują, wystarcza im. Jeśli jej nie znajdują, to przypuszczam, że szukają jej dalej... Ale niema szczurów, myszy, niema nawet pcheł i pluskiew...

Przecież około studni trafiają się czasem szakale, a szakal jest wielkim pijakiem. Ale kopią one podziemne, długie korytarze, by dostać się do wody. Przyznaj, że jest to jak na szakala, bardzo pomysłowe... Ale osioł! Słuchaj o tym ośle! Przebywałem równinę Tademait, piekło tego suchego piekła. Zdychaliśmy, nie możliwe już było dłużej wytrzymać, straciliśmy połowę wielbłądów, które padły z pragnienia. Studni szukaliśmy. Kapitan Dizore, który odbył tę drogę w r. 1905, naznaczył studnię w tej okolicy. Ale mogliśmy ją ominąć, przejść obok nie zauważywszy jej!

I oto w tej biedzie, w tej rozpaczy, w tej trwodze zjawia się osioł. Osioł, który postępuje za konającą karawaną, osiół, który nie wyglądał wcale, żeby miał zamiar zdychać. Osioł, który wyprawiał harce i który ostrożnie się przybliżał, który zapewniam cię, przybierał minę kogoś przychodzącego z uprzejmości w odwiedziny i nie chce, by istniała jakaś pomyłka co do celu jego odwiedzin. Bardzo miły, bardzo grzeczny, choć bezczelny. Pozwalamy mu podejść. Dołącza się do sznura wielbłądów, które nie zdążyły paść po drodze. Podszedłem do niego, pozwolił się poklepać, pociągnąć za długie uszy. Przyjrzałem mu się: miał doskonały wygląd, sierść lśniącą, oko żywe, brzuch wypełniony i okrągły. Jednem słowem był to najpiękniejszy i najlepiej wyglądający osioł.

Ale skąd przychodził? I jakim sposobem pozostawał przy życiu w stanie tak kwitnącym w tej krainie suszy i pragnienia? Oset, lub inne tego rodzaju kolczaste rośliny mógł znaleść w rozpadlinach i wąwozach i niemi się żywić. Ale co pił? Gdzie i jak pił? W studni woda znajdowała się na głębokości osiemdziesięciu metrów. Wydawało mi się to niemożliwe.

Zrezygnowałem z szukania rozwiązania tego zagadnienia. Istotną rzeczą było, że studnia musi się znajdować w pobliżu i, że nie zbłądziliśmy. Osioł przypatruje się rozumnem okiem, gdy podnosiliśmy kamienie, zakrywające studnię. I wtedy stała się rzecz zadziwiająca, nieprawdopodobna. Osioł sam nadstawia swe plecy i krzyż... Wiesz, jak się wodę czerpie z tych studzien. Zapomocą długiego sznura spuszcza się wiadro i wielbiąd wyciąga je napełnione wodą. Otóż osioł jakby sam z siebie zaprzągł się do sznura. Korzystamy z jego dobrej woli, ciągnie i ciągnie! Ciągnie wodę dla wszystkich, dla całej karawany, dla wielbiądów, dla ludzi. Jego gorliwość zasługuje na nagrodę. Podstawiamy mu pełne wiadro pod mordę. Pije spokojnie z prawdziwem zadowoleniem. A nawet, gdy już opróżnił wiadro, dał do zrozumienia, że chciałby się jeszcze napić. Bez wahania dajemy mu tę dobrze zasłużoną zapłatę.

Nazajutrz napełniamy wory wodne na drogę. Załadowano je na wielbłądy, wypiło jeszcze ostatni łyk, osłu również dano, robimy ostatnie przygotowanie do wyjazdu, ale osioł się nie rusza. Zdaje się myśleć.

O Boże, jacy oni głupi! Co za głupcy! Dlaczego odjeżdżają? Przecież tutaj jest lepiej!

Tymczasem jeden z Senegalczyków, należącvch do eskorty pomyślał sobie:

— Oto mamy tu osła, który nie należy do nikogo, a więc ja go sobie wezmę. W ten sposób zostanę jeźdzcem.

Epilog procesu berlińskiego

NA MARGINESIE WYROKU. — OSTATNI DZIEŃ ROZPRAWY. — PRZEMÓWIENIE PROKURATORA DR. STEINBOCKA. — WSPANIAŁE PLAIDOYER OBROŃCY. — PAWEŁ KRANTZ PROSI TRYBUNAŁ, ABY NIE ŁAMAŁ MU ŻYCIA. — 3 TYGODNIE WIĘZIENIA ZA NIEPRAWNE NOSZENIE BRONI. — WYROK WYWIERA KOLOSALNE WRAŻENIE. —OKLASKI W SALI ROZPRAW. — OWACJA KWIATOWA.—SPRAWIEDLIWOŚCI I LUDZKOŚCI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ.

Berlin, w lutym.

(H)Jak już donieśliśmy wczoraj **specjalnym radjotelegramem,** w poniedziałek popołudniu o godzinie piątej zapadł wyrok w procesie Pawła Krantza. Po kilkugodzinnych przemówieniach obrońcy, dra Freya i krótkiem przemówieniu prokuratora sąd ferował wyrok, **uwalniający Krantza od winy i kary w sprawie oskarżenia o zabójstwo, natomiast skazał go na trzy tygodnie aresztu za nieprawne noszenie broni. Wobec tego, że Krantz odsiedział już 8 miesięcy, cała kara została umorzona.**

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał proces berliński, podajemy jeszcze bliższe szczegóły

o ostatnim dniu rozprawy.

Poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się o godzinie **10-tej 25 minut przed południem.** Prowadzona była zrazu

w nieobecności oskarżonego.

Dr. Frey oświadczył jednak, że stan zdrowia Krantza nieco się poprawił. Wobec tego oskarżony w krótkim czasie **zjawił się przed trybunałem.**

Wśród niesłychanego naprężenia audytorjum zabrał głos prokurator

dr. Steinbock.

Przemówienie jego było krótkie i **dosyć umiarkowane.** Dr. Steinbock unikał zbyt dosadnych i energicznych określeń, jakby chciał **oszczędzać Krantza.** Widać było, iż kieruje mówcą raczej obowiązek niż

głęboka siła moralnego i prawniczego przeświadczenia.

Słowa prokuratora płyną **cicho, matowo,** co dziwi tem bardziej, że dr. Steinbock znany jest ze **znakomitej swady oratorskiej.**

W krótkim wstępie nakreślił mówca **tło obyczajowe i psychologiczne procesu.** Następnie przystąpił do przedstawienia

inkryminowanych faktów.

Günthera Schellera i Pawła Krantza scharakteryzował jako młodzieńców **stępionych etycznie** i unurzanych po uszy w **bagnie życia wielkomiejskiego.**

Stwierdził, że Günther i Paweł postanowili **zamordować Stephana i Hildę,** poczem mieli obaj **popełnić samobójstwo.** Jako motyw wymienił prokurator dla Günthera — **nienawiść,** a dla Krantza — **zazdrość.**

Podał następnie zwartą charakterystykę oskarżonego, podkreślając, że z świadomością wziął udział w czynie Günthera Schellera. Omawiając rolę **Hildy Scheller** w procesie, zaznaczył prokurator, że ponosi ona niewątpliwie

moralną współwinę tragicznych wypadków.

Jej zeznania uznał za **najzupełniej wiarygodne.** Przystępując do prawniczej oceny winy, rozróżnił prokurator trzy punkty oskarżenia: **współudział w uplanowaniu morderstwa, współudział przy zamordowaniu Stephana oraz nieprawne posiadanie broni.** Współudział w uplanowaniu morderstwa jest **faktem niezbitym,** a przewidziana jest za to kara przynajmniej roku więzienia. Co jednak do odpowiedzialności za współudział w uplanowaniu morderstwa, to rzeczoznawcy mieli liczne wątpliwości, wobec czego prokurator proponuje **zwolnienie Krantza od tego punktu oskarżenia.** Oskarżenie o morderstwo prokurator zanulował już w toku procesu. Pozostaje jednak jeszcze **ciężkie przewinienie. Współudział w zabójstwie** jest niem właśnie. Krantz nabił Günthera rewolwer, gdy ten szedł do sypialni, aby zabić Stephana. Krantz zatrzymał Hildę Scheller, gdy chciała za bratem podążyć. A wreszcie swoją obecnością dodał Güntherowi odwagi do spełnienia zbrodniczego czynu. Prokurator kończy swe plaidoyer wnioskiem, proponującym **dla oskarżonego 13 miesięcy więzienia, przyczem 6 miesięcy i 1 tydzień doznałoby umorzenia wskutek aresztu śledczego.**

Wśród **niesłychanego napięcia licznie zebranego audytorjum** wygłasza obecnie obszerne, dwugodzinne plaidoyer

obrońca dr. Frey.

Przemówienie swoje wypowiada wśród iście

grobowej ciszy.

Najmniejszy szmer nie przerywa jego słów. Plaidoyer to było zdaniem znawców.

prawdziwem arcydziełem krasomostwa sądowego.

Trudno podawać tutaj wszystkie momenty tej mowy. Przytoczymy przynajmniej jej ustęp końcowy:

— „Paweł Krantz — mówił dr. Frey — to **człowiek słaby, ale wartościowy.** Podczas procesu i w toku śledztwa miałem sposobność bliżej się z nim stykać. Mimo grożącego mu niebezpieczeństwa, ani razu — jak o tem zresztą panowie sami wiecie — nie próbował **zwalać winy na nikogo.** Wręcz przeciwnie. Z właściwą naturom wrażliwym i nawskroś etycznym **subtelnością i niemal przesadą,** przyjmuje wszelkie zarzucane mu zbrodnie i nawet je sam

wyolbrzymia.

Tak nie postępuje **cyniczny i zepsuty zwyrodnialec.** Ten usiłowałby ciężar winy zrzucić na tego, **który już nie żyje i na tę, która przecież popchnęła go na śliską drogę, wiodącą do bram więziennych.** A Paweł broni **Günthera,** a o Hildzie wyraża się w słowach **tak delikatnych, że przynoszą one prawdziwy zaszczyt oskarżonemu...“**

Kończąc swe plaidoyer, proponuje obrońca

uwolnienie oskarżonego od winy i kary.

Przewodniczący pyta teraz oskarżonego, **czy ma coś do powiedzenia.**

Krantz (powstaje i **mówi drżącym głosem): — Do wywodów mego obrońcy nie mam właściwie nic do dodania. Proszę tylko trybunał, aby zważył, że jeśli dopuściłem się jakiegoś przewinienia, to stało się to tylko z powodu**

młodzieńczej lekkomyślności.

Proszę dalej trybunał, aby skazaniem nie unieszczęśliwił mnie na całe życie“.

O godzinie pierwszej popołudniu udaje się trybunał na naradę. O godz. piątej zjawia się znowu trybunał w sali i oznajmia następujący wyrok:

„Paweł Krantz zostaje skazany za nieprawne noszenie broni na trzy tygodnie więzienia, które zostają umorzone wskutek aresztu śledczego. Z oskarżenia o zabójstwo zostaje zwolniony“.

Ogłoszenie wyroku wywołuje w sali sądowej

niesłychane wrażenie.

W pierwszej chwili panuje

absolutna cisza.

Potem jednak powstaje **ogromne poruszenie.** Nagle rozlegają się

oklaski,

jakich w tych ubikacjach **nigdy nie słyszano jeszcze.**

Obrońca szybko bierze oskarżonego pod ramię i **opuszcza wraz z nim salę rozpraw.** Na ulicy wita oskarżonego tysiączna

rzesza ludzka

donośnemi okrzykami. Owacje trwają przez kilkanaście minut. Wiele kobiet i dziewcząt zasypuje młodzieńca

kwiatami.

Z trudem udaje się obrońcy dostać **wraz z Krantzem do auta i odjechać.**

Proces o zamordowanie śp. Sobińskiego

zbliża się ku końcowi.

Lwów, 22. lutego.

(—). Rozprawa przeciwko 17 Ukraińcom, m. i. oskarżonym o mord na osobie śp. kuratora Sobińskiego **przechodzi w stadjum końcowe.** Przez cały dzień wczorajszy członkowie Trybunału na zmianę odczytywali **akta procesowe,** których jest takie mnóstwo, że czytanie to potrwa kilka dni. Ostatnią sensacją procesu **będą orzeczenia ekspertów wojskowych w sprawach szpiegostwa, poczem postępowanie dowodowe będzie zamknięte.**

Dziś z powodu środy Popielcowej rozprawa rozpocznie się dopiero o g. 11-tej. Miejsca przeznaczone dla publiczności świecą pustkami, podobnie jak w pierwszych kilku dniach procesu.

Krwawe starcie z policją

na wiecu ks. Panasia w Komarnie.

B. KAPELAN LEGJONÓW PODBURZYŁ CHŁOPÓW PRZECIW POLICJI. — POLICJANCI BIAŁĄ BRONIĄ ODPARLI ATAK TŁUMU. — KILKUNASTU RANNYCH.

Lwów, 22. lutego.

(—) Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy z Komarna wiadomość **o niesłychanem zajściu na wiecu przygodnym, zwołanym tam przez ks. Panasia.** Otóż ks. Panaś korzystając z odbywającego się wczoraj w Komarnie targu, na który przybyło mnóstwo włościan z okolicy, zwołał **doraźny wiec przedwyborczy** i wygłosił mowę, w której **podburzył tłum przeciwko obecnym na wiecu reprezentantom policji. Chłopi rzucili się na policjantów i byłoby doszło może do poważnego rozlewu krwi,** gdyby nie przytomność umysłu posterunkowych, którzy nie dali się sprowokować do strzelania i atak tłumu odparli na „białą broń“. W rezultacie **dwanaście osób z tłumu odniosło ciężkie obrażenia.**

Przykre to zajście, które dowodzi niesłychanego zacietrzewienia partyjnego, tem przykrzejsze, że spowodowane przez osobę w szacie duchownej wywołało w całej okolicy **wielkie wrażenie.** Na miejsce ich zajścia wyjeżdża dziś rano **specjalna komisja** z województwa lwowskiego.

Dzielny urzędnik uratował dwie panny

POD KTÓREMI ZAŁAMAŁ SIĘ LÓD NA BUGU.

Lwów, 22. lutego.

(—). Ze Sokala donoszą nam o **wstrząsającej scenie,** która rozegrała się przed kilku dniami **na rzece Bug** w pobliżu mostu klasztornego OO. Bernardynów. Dwie panny sokalskie, N. **Borysówna** i N. **Stefanowska** udały się na lód w celu użycia ślizgawki. Gdy pierwsza z nich dotknęła tylko nogami lodu, **lód załamał się i dziewczyna wpadła po szyję do wody,** trzymając się krawędzi lodu nad głębią około 10 m. Koleżanka pospieszyła jej z pomocą, jednakowoż i pod nią lód się załamał.

Tragiczną tę scenę szamotania się dwu tonących kobiet spostrzegł p. Edward Siewierski, b. urzędnik, który bez namysłu pospieszył obu ofiarom z pomocą i w obecności około 60 widzów, którzy zbiegli się na odgłos krzyków, mimo szalonych trudności i grożącego mu niebezpieczeństwa, **zdołał je wyratować.**

I wkroczył okrakiem na jego grzbiet. Znasz te cyrkowe muły, które nie dają się dosiadać. Dyrektor cyrku ofiarowuje 1000 franków w nagrodę temu, kto potrafi na nich objechać arenę. I nikt nigdy tego tysiąca nie wygrał. Muł skacze jak baran, wierzga, staje dęba, rzuca się na ziemię i w ciągu minuty zrzuca jeźdźca.

Otóż osioł dotychczas taki uprzejmy, łaskawy, grzeczny, w jednej chwili okazał się bardziej pomysłowy od najwytrawniejszego muła cyrkowego. W mgnieniu oka zrzucił jeźdźca i szybko zaczął uciekać.

Czy zrozumiałeś jego sposób postępowania. Nie wiem, jakim sposobem, dostał się w okolicę studni. Ale gdy się tutaj znalazł, ostatecznie wybrał wolność nad niewolę. Z trudem mógł zaspokoić swój głód, ale trzeba pić. Czekał w tym celu na karawanę, oddawał swe siły do wyciągnięcia wody i otrzymał zapłatę... a potem dowidzenia.

Powiesz może, że był głupcem. Ja przypuszczam, że gdyby umiał mówić, byłby wstąpił na Politechnikę. Uczą się tam tacy, którzy doń nie dorośli.

G. mówił to dlatego, żeby mnie podrażnić, gdyż jestem inżynierem górniczym. Ale mu odpowiedziałem:

— Mógłbyś mieć rację, opiekunie szkół, gdyż już św. Tomasz z Akwinu napisał, że zwierzęta mają coś nakształt duszy. Mogą więc mieć także coś nakształt rozumu.

Tłum. **F. M.**

Rektor Tokarski w obronie swej czci.

STWIERDZA, ŻE NAZWISKO JEGO NA LIŚCIE OFIARODAWCÓW PRAGNĄCYCH UCZCIĆ PAMIĘĆ NIEWIADOMSKIEGO, ZOSTAŁO UMIESZCZONE WBREW JEGO WOLI.

Lwów, 22 lutego.

Od rektora Politechniki prof. Tokarskiego otrzymaliśmy następujące pismo, które zamieszczamy bez zmian:

W miarę jak zbliża się dzień wyborów, rośnie zdenerwowanie rozmaitych stronnictw, partyj i partyjek, a w ślad za tem poczynają grać **rozpętane namiętności i nienawiści.** W szranki bojowe występują z całą okazałością niezbankrutowane jeszcze **stare „praktyki" wyborcze,** których głównym zadaniem jest zmieszanie przeciwnika z **odpowiednią dozą błota...**

W tym kierunku pojawiły się na terenie wyborczym Lwowa pierwsze „kwiatki", rzucone namiętną ręką dziennika z pod znaku dwójki. Jak wiadomo, umie on tego rodzaju „robotę" prowadzić i nie chce nikomu w takiej imprezie dać się w kozi róg zapędzić. Przedmiotem ataków w obecnym okresie ze strony organu PPS. została ze zrozumiałych powodów lista bloku Nr. 1, a w szczególności moja skromna osoba, jako kandydata z okręgu lwowskiego. „Dziennik Ludowy" wzywa Pana Wicepremjera do „jasnej, prostej i szczerej" odpowiedzi na pytanie, jak pogodzić fakt mego kandydowania z tem, iż przed 5 laty znalazłem się w „Słowie Polskiem" **na liście ofiarodawców na rzecz Niewiadomskiego,** mordercy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie czekając zresztą na ową „jasną, szczerą i prostą odpowiedź", rozlepiono z rozkazu tego dziennika na murach naszego grodu ulotki, z których roznamiętniony czytelnik strony przeciwnej mógłby wywnioskować iż niemal ja byłem tym mordercą...

„Robota" tego rodzaju jest **aż nazbyt przejrzystą!** O tej imprezie ze strony dwójki **byłem zresztą uprzedzony** i próbowałem nawet na kilka dni przed atakami „Dziennika Ludowego" wyjaśnić sprawę faktycznego umieszczenia mego podpisu na liście „Słowa Polskiego" naczelnemu redaktorowi i kontrkandydatowi. Gdy moja interwencja **okazała się bezskuteczna,** między innemi dlatego, że żadną miarą nie mogłem zgodzić się na proponowany mi sposób zlikwidowania sprawy, odpowiadam publicznie. Moje „jasne, proste i szczere wyjaśnienie, dane p. naczelnemu redaktorowi „Dziennika Ludowego" było **kategorycznem stwierdzeniem faktu, iż nazwisko moje na liście składających kwiaty na trumnę Niewiadomskiego było umieszczone wbrew mojej woli.** Jeden z pośrednich na to dowodów, mianowicie figurowanie obok mego nazwiska innych, w tej samej rubryce składek, został dyskretnie i tendencyjnie w artykule „Dziennika Ludowego" **pominięty.** Że przed 5 laty natychmiast przeciwko nadużywaniu mego nazwiska nie zaprotestowałem, z tego przed panami z dwójki nie myślę się tłumaczyć gdyż jestem przekonany, iż dla ludzi, kierujących się wyłącznie ambicjami i celami partyjnymi, argumenty subtelne, ściśle związane z wewnętrznemi przeżyciami, nie mają znaczenia. Dla tych panów byłby bez znaczenia np. fakt, iż mimo, że nie zaprotestowałem, **otworzyłem jednakże oczy już podówczas, i to w sposób zdecydowany, na metody i praktyki partyj i już podówczas skonstatowałem, że atmosfera we Lwowie jest zatruta.** O tem zatruciu pisze zresztą „Dziennik Ludowy" w numerze późniejszym w artykule pt.: „Pod pręgierz", w sposób, na który stać tylko starego „praktyka wyborczego". Nie moją rzeczą jest obrona „zatruwaczy studzien", należy jednakże domyślić się, że organ dwójki chciał artykułem skierowanym przeciwko mojej osobie, załatwić się nietylko ze mną jako kandydatem, ale przedewszystkiem z narodową demokracją. Niewątpliwie liczy na to, iż mimo odpowiedzi mojej, a nawet i ze strony najwyższych czynników, popierających listę Nr. 1, przecież coś zostanie w atmosferze..., jakaś reszta, która być może odciągnie od kandydata tej listy nieco głosów. **Nigdy nie należałem do żadnego stronnictwa czy partji** — stałem i stać będę zawsze zdala od wszelkiej demagogji i walk partyjnych. Skoro wypadki majowe, zastając przygotowanym właśnie na skutek wspomnianej imprezy „Słowa Polskiego", zmusiły mnie do wychylenia się z mojej pracowni naukowej i zabierania głosu w sprawach publicznych, a przykład mądrej pracy dla dobra Rzeczypospolitej ofiarowany z najwyższą bezinteresownością przez moich znajomych i przyjaciół, skłonił mnie do decyzji kandydowania, **idę do wyborów jak prosty żołnierz, którego nie może powstrzymać od spełnienia twardego obowiązku nawet widmo śmierci.**

Sądzę, iż ta moja odpowiedź uwalnia p. Wicepremjera prof. Bartla od zabierania głosu w całej sprawie, jak również od odpowiedzi na złośliwą interpretację jego prawdziwie jasnego, prostego i szczerego wykładu, wygłoszonego o sytuacji gospodarczej Państwa w auli Politechniki lwowskiej, a umieszczoną w „Dzienniku Ludowym" tuż obok artykułu o „zatruwaczach studzien".

Zupełnie jasne, proste, szczere i nadzwyczaj prawdziwe są te słowa p. Wicepremjera, któremi na wykładzie wygłoszonym przez „radio" określił, że największą trudnością, przeciwstawiającą się uporządkowaniu spraw Rzeczypospolitej jest złośliwość, nieufność i przekręcanie faktów ze strony tych małych ludzi czy zespołów, którym zawsze zdaje się, że oni wszystko „wiedzą lepiej", jako tak zwani „besser-wissery".

J. Tokarski.

CO MÓWI NEMO.

Popielec.

Gdyś w karnawale do celu nie dopiął
To byłeś fuszer i niedobry strzelec —
Zmilkła muzyka — zaczął się Popielec,
Ten, który wszystkie żary zmienia w popiół.

Post ma swe prawa — post uciechy grzebie
I straszy piekłem za słodycze błędu.
Trzeba nareszcie wejść na chwilę w siebie,
Choćby to lokal był trzeciego rzędu.

Próżno się kręcisz na życiowej scenie,
Jak głodny niedźwiedź, który szuka miodu.
Nie będziesz! mówi ci kobiet spojrzenie,
Po którem widzisz, że szkoda zachodu.

Módl się i pracuj, zamiast mary gonić.
Porządku świata bratku nie wywrócisz.
Nie można cały rok się „charlestonić" —
Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz.

Czterdziestu nuncjuszów papieskich

reprezentowało Watykan w Polsce.

PIERWSZY NUNCJUSZ W R. 1555 NIE CZUŁ SIĘ U NAS DOBRZE. — PAPIEŻ KLEMENS VIII. ODBYŁ NUNCJATURĘ W POLSCE I BYŁ TWÓRCĄ UNJI KOŚCIEJNEJ NA RUSI. — „POLSKI PAPIEŻ".

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lutego.

(e.) Nowozamianowany przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Warszawie **ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi jest 40-tym z kolei nuncjuszem papieskim w Polsce.**

Pierwszy nuncjusz był ustanowiony **dopiero w roku 1555.** Na odpowiedzialne to stanowisko powołała Stolica Apostolska Ludwika Alojzego **Lippomaniego,** bardzo sprytnego dyplomatę.

W Polsce jednak nie zdobył on sobie szczególnego miru, gdyż narażony był na **ataki protestantów,** a pisarze złotego okresu pisywali o nim **złośliwe wiersze.**

Ważną rolę w Polsce grał nuncjusz Wincenty **Laureo,** który po wygaśnięciu dynastji Jagiellonów faworytował na tron królewski cesarza Maksymiljana Habsburga. Wbrew jednak intencjom nuncjusza, obrano królem **Batorego**

Przez trzy lata był nuncjuszem papieskim w Polsce Hipolit **Aldobrandini,** wybrany później papieżem (Klemens VIII.) Przeprowadził **on unję z kościołem rzymskim na Rusi.**

Wielkim przyjacielem Polski był Piotr **Vidoni,** za czasów Jana Kazimierza. Otrzymał on w katedrze św. Jana kapelusz kardynalski z rąk króla polskiego.

Wawrzyniec **Litta był ostatnim przedstawicielem Stolicy Apostolskiej** przed trzecim rozbiorem

Po odzyskaniu niepodległości pierwszym nuncjuszem był obecnie panujący papież **Pius XI. (Achilles Ratti).**

Zadania i rola Stronnictwa - Chrześc. rolniczego.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lutym.

P. Adam Piasecki, sekretarz gen. Stronnictwa Chrześc. - Rolniczego w wywiadzie udzielonym Ajencji warszawskiej informacji polit., przedstawił **taktykę Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego w obecnej sytuacji politycznej.**

Stronnictwo to w okresie ostatniej kadencji parlamentarnej nie było jednolite. Działało na podstawie specjalnych układów trzech grup: dawnej Ch. N. Małopolski Wsch., Chrz.-nar. rolników z Wielkopolski, oraz Zachowawców krakowskich.

Zrzeszenie tych trzech grup składało się z ludzi o wybitnie rozmaitej mentalności tak, że grupa **poznańska i krakowska miały wyraźne tendencje zachowawcze, podczas gdy grupa lwowska Ch. N. przedstawiała** raczej **z. tw. czystych polityków,** operujących ideami i hasłami w pewnym stopniu oderwanymi od ciągłych konieczności życia społecznego i gospodarczego

Grupa prof. Strońskiego (Ch. N.) blisko związana z N. D-ą miała dawniej pomyślne **warunki do ujęcia w swe ręce całej taktyki polityki stronnictwa.** Przewrót majowy stworzył zupełnie nowe podstawy. Skończyła się walka o władzę grup, a rozpoczął się **okres podziału grup na przeciwników „rzeczowych" i „nierzeczowych",** na przeciwników rządu Marsz. Piłsudskiego, oraz na tych, którzy chcą z tym rządem współpracować. Znajdujemy się — mówił p. Piasecki — w okresie przemiany stosunków politycznych i powstawania **nowego układu życia politycznego,** które winno znaleść swój wyraz w **reformach konstytucyjnych,** jakie ma przeprowadzić przyszły Sejm.

Chrześc. Stronnictwo Rolnicze wyraźnie stoi na stanowisku, że nie wystarczy wzmocnienie władzy wykonawczej, ale że równie pilne i konieczne jest stworzenie nowych podstaw prawnych dla obu izb ustawodawczych w sposób pozwalający narodowi dać wyraz jego istotnych potrzeb.

Chrz. Stronnictwo Rolnicze ma otwartą przyszłość przed sobą i wszelkie dane do odegrania odpowiedniej roli. Życie wykazało, że frazeologia i demagogja parlamentarna doprowadziła do niebywałego wyolbrzymienia i zaostrzenia różnic społecznych i dziś widzi się jedynie **drogę zachowania harmonji społecznej przez oddanie głosu prawdzie.**

Chrz. Stronnictwo rolnicze stojące na gruncie obrony Kościoła, naprawy ustroju, zdrowych podstaw gospodarczych, czynnej pracy państwowej i ochrony interesów rolniczych wszystkich warstw jest obecnie niewątpliwą koniecznością. Dowodem tego fakt, że z małymi wyjątkami całość organizacji dawnego Ch. N. pozostała w Chrz. Str. Rolniczem.

Sejm, zdaniem p. Piaseckiego, zbiera się **w fatalnych warunkach,** albowiem ordynacja wyborcza, jaką mamy, jest **najgorsza na świecie.** Do wyborów stają na ogół **przeżyte ugrupowania nie przystosowane do przyszłości i nie szczędzące demagogji agitacyjnej.** Jest rzeczą oczywistą, że Sejm będzie albo nie będzie rządził, albo umożliwi reformę ustroju albo też będzie jednym krokiem dalej do doprowadzenia do absurdu konstytucji z r. 1921. P. Piasecki ma przeświadczenie, że **suwerenność pozostanie jak dotąd w pałacu Belwederskim i nie powróci na ul. Wiejską, mimo zbudowania nowych apartamentów.**

KRONIKA

22 Lutego Środa Popielec. Małgorzaty

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa 22 bm. „Kredowe Koło“.

Czwartek 23 bm. o 4 pop. „Czupurek“.

Czwartek 23 bm. o 7.30 wiecz. „Straszny Dwór“.

Piątek 24 bm. „Pocałunek Kopciuszka“.

Sobota 25 bm. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 25. bm. o 7.30 wiecz. „Żydówka“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 22 bm. „Dziewczę z puszty“.

Czwartek 23 bm. „Dziewczę z puszty“.

Piątek 24 bm. „Dziewczę z puszty“.

Sobota, 25. bm. o 7.30 wiecz. „Dziewczę z puszty“

*

Teatr Wielki daje dziś wieczorem — na przedstawienie popularne — czarujący dramat egzotyczny Klabunda „Kredowe Koło“ pod reżyserją p. Edwarda Żyteckiego. — Jutro o godz. 4 — po cenach najniższych — przedstawienie popołudniowe dla dzieci, na które dana będzie przebarwna bajka sceniczna B. Hertza „Czupurek“. W roli Złotego Bażanta wystąpi p. Stanisław Pobóg. — Wieczorem o godz. 7.30. wspaniała opera narodowa St. Moniuszki „Straszny Dwór“.

„Gra miłości i śmierci“ Romain Rollanda. Wspaniały ten dramat, jednego z najświetniejszych i najgłębszych współczesnych autorów francuskich, ukaże się wkrótce na scenie Teatru Wielkiego, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z pp. Żmijewską, Guttnerem, Szymańskim i Żyteckim w rolach czołowych — pod niezwykle staranną i umiejętną reżyserją p. Edwarda Żyteckiego. „Gra miłości i śmierci“ należy do głośnego cyklu dramatów rewolucyjnych R. Rollanda, z których dwa „Danton“ i „Wilki“, grane były w ubiegłych sezonach na scenie lwowskiej z nadzwyczajnem powodzeniem. Obecna premjera góruje jeszcze nad tamtemi dramatami bogatszem i głębszem ujęciem tematu, gdyż prócz problemu i konfliktu rewolucyjnego rozwija również niezwykle interesujący problem erotyczny.

Teatr Nowości daje dziś i jutro operetkę M. Krausza „Dziewczę z puszty“, która wkrótce ustąpi miejsca, nowo inscenizowanej przez reżysera Tatrzańskiego, operetce Waltera Kollo „Tylko Ty“.

*

TEATR MAŁY:

Środa 22 bm. g. 7.30 wiecz. Pożegnalny występ „Rewji Warszawskiej“. Ceny zniżone. Zniżki ważne.

Czwartek 23 bm. g. 7.30 wiecz. Premjera „Znak na drzwiach“ Gośc. występ Ireny Solskiej. Zniżki ważne

*

Premjera niezwykle sensacyjnej sztuki „Znak na drzwiach“ Ch. Polloka, odbędzie się w czwartek 24 bm. w teatrze Małym.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Środa, 22. bm. „Pociąg Widmo“ (ważne zniżki 40 proc.).

Czwartek „Dybuk“ (ważne zniżki 40 proc.).

Zniżki są do nabycia u p. dra Münzera, ul. Krasickich 10. codziennie od godz. 1—6.

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś, w środę na afiszu „Pociąg Widmo“ sensacyjna sztuka angielska Ridleya o wnikliwej głębi, a niezwykle ciekawej treści. Reżyserja Jerzego Waldena. Z końcem tygodnia premjera „Peryferji“, sztuki Fr. Langera o 15 odsłonach, będąca wspaniałym wyrazem teatru modernistycznego, operującego nowymi efektami. Inscenizacja i reżyserja Jerzego Waldena i dekoracje Fryca Kleinmana gotują publiczności miłą niespodziankę.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Mężczyzna z przeszłością.

AVENUE: „Zakazana dzielnica Algieru“.

CHIMERA: „Blaski i nędze życia kurtyzany“.

KOPERNIK: „Serce ulicy“.

LEW: „Verdun“.

MARYSIENKA: „Serce ulicy“.

PALACE: „Panama“.

UCIECHA: „Tajemnice Cytadeli warszawskiej“

*

Tragedja lwowskiej pierzyny

CZYLI JESZCZE JEDEN KWIATEK Z WIANUSZKA ŚW. BIUROKRACJI.

Lwów 22. lutego.

Przypadkowo doszła nas onegdaj sprawa, którą jako curiosum podajemy ku uciesze i zbudowaniu naszych Czytelników. Bohaterami historji jest lwowska Dyrekcja Ceł i warszawskie Ministerstwo Skarbu.

Oto zamieszkały we Lwowie p. K., człowiek zresztą powszechnie znany i szanowany, otrzymał z Węgier, gdzie przebywał niegdyś przez długi szereg lat — **starą pierzynę.** Wartość jej była nie tyle muzealna, ile pamiątkowa, pozatem zaś pierzyna ta była likwidacją resztek kawalerskiego stanu posiadania tego obywatela z czasów pobytu w kraju św. Szczepana.

Z chwilą nadejścia tej skromnej przesyłki do lwowskiego Urzędu celnego wniósł p. K. **podanie o zwolnienie swej pierzyny od cła, wywodząc, że realnej wartości ona nie posiada, że służyła mu niegdyś** przed kilkunastu laty do osobistego użytku i wyrażając gotowość przedstawienia dowodów swego długoletniego pobytu na Węgrzech.

Na podanie to nadeszła odpowiedź, stwierdzająca, że pierzyna wydana zostanie **po zapłaceniu 50 zł. (!!) cła.** Co do zwolnienia zaś od opłaty, to „prośbę uzupełnić należy poświadczeniem administracyjnych władz węgierskich, wizowanem przez właściwy Konsulat Rz. P. na dowód, iż wymieniony **w prośbie przedmiot był Pańską własnością i przez Pana używany w czasie pobytu zagranicą.“**

Na takie orzeczenie wystosował pan K. do Ministerstwa Skarbu rekurs, w którym słusznie wywodzi: „Znajduję się, niestety, wobec faktu, iż świadków, którzyby najdokładniej mogli potwierdzić **autentyczność pierzyny**, używanej podczas mojej długoletniej bytności na Węgrzech, — jak tego orzeczenie Dyr. Ceł wymaga — **ze względów dyskrecji wyjawić nie mogę,** z drugiej zaś strony tak władze administracyjne węgierskie, jak w ogóle osoby, mogące udzielić „wiarygodnej informacji“, znajdują się na Węgrzech, pierzyna zaś znajduje się **pod opieką Pana Smolki we Lwowie, ja zaś mam** przedłożyć dowody, że właśnie ta pierzyna, a nie inna jest tą, której podczas mego pobytu za granicą używałem. Nie mając pojęcia, jak mam zbliżyć węgierskich świadków — o ile żyją — do lwowskiej pierzyny, proszę uprzejmie Wysokie Ministerstwo o łaskawe zarządzenie, **bym z tej opresji wybrnąć zdołał i pierzynę swą z powrotem mógł odzyskać.“**

Po dwóch miesiącach pracowitego urzędowania nadszedł z Ministerstwa **reskrypt odmowny** „z powodu nieuczynienia zadość wymogom w rezolucji Dyrekcji Ceł wymienionym“.

I pierzyna powróciła na Węgry.

Kino Miejskie w Teatrze Nowości. Zarząd gminy m. Lwowa komunikuje: W dniach najbliższych otwiera zarząd miasta w sali Miejsk. Teatru Nowości kino miejskie o charakterze kulturalno-oświatowym, a to za wzorem największych miast polskich: Warszawy, Łodzi i Wilna, gdzie takie kina już istnieją. Kino to, prowadzone przez wybitnego fachowca i publicystę kinoteatralnego stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. Rozpocznie swą działalność wyświetlaniem wspaniałego filmu monumentalnego, pt. „Prastare Wilno“, który był demonstrowany w Belwederze, w obecności Marszałka Piłsudskiego i innych dostojników państwa i wywołał najwyższe uznanie i ogólny podziw. Kino Miejskie otwarte będzie uroczyście.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 24. lutego: Willy **Burmester**, skrzypek. 1641-6

—o—

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa, odbędzie się 23 bm o godz. 18. w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Porządek dzienny przewiduje m. in. załatwienie wniosku w sprawie upoważnienia Magistratu do zmiany stawki podatku od widowisk kinematograficznych na przeciąg jednego miesiąca i sprawy uruchomienia teatru świetlnego w miejskim Teatrze Nowości.

Posiedzenie Komitetu obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego odbędzie się w Województwie 23. bm. W posiedzeniu, zwołanem przez p. Wojewodę, wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa.

Na ogólnem zebraniu członków Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego Koła we Lwowie, odbytem 18. bm. uchwalono jednogłośnie poprzeć przy wyborach listę Bezp. Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Izba Rzemieślnicza komunikuje: W piątek 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w wielkiej sali Izby Rzemieślniczej ogólne zebranie rzemieślników, na którem przemawiać będą kandydaci listy Nr. 1. Wstęp mają tylko rzemieślnicy.

Złoty medal ku czci prof. Balzera. Ze wszystkich stron Polski napływają liczne zgłoszenia z prenumeratą medali. Wobec tego Komitet Obywatelski przedłuża okres prenumeraty po cenach dotychczasowych, (medal srebrny 40 zł., medal bronzowy 10 zł.), do dnia 15 marca br. włącznie. Uprasza się składać prenumeratę, jak dotychczas, czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto „Miejskiej Kasy Oszczędności“ we Lwowie Nr. 59.914. Ze szczególnem zadowoleniem podnosi Komitet niezwykły udział w tej akcji Uniwersytetu Poznańskiego, który zamówił dotychczas dla Członków swoich 6 medali srebrnych i 61 bronzowych. Uniwersytet Poznański jest najpiękniejszym wzorem, jak cenić należy wielkie zasługi naukowe i obywatelskie dostojnego Jubilata.

Posiedzenie Polskiego Tow. Historycznego odbędzie się 24 bm. o godz. 6 popol. w Seminarjum Historji Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a III p. Na porządku dziennym odczyt p. Kustosza Władysława Wisłockiego pt. Zjazd Słowiański w Pradze w r. 1848.

„Tajniki życia niewidomych“ odsłoni nam p. A. J. Cohen (z Londynu), w wykładzie, który wygłosi staraniem Tow. „Esperanto“ we czwartek, 23 bm. w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5), punkt. o 8 wiecz. Podczas wykładu pokazy przyborów i prac ociemniałych. Wykład tłumaczy p. Zygmunt Sobolta, poprzedzi słowo wstępne p. Henryka Schnützera.

Staraniem Sokoła Macierzy i Ośrodka Wych. Fiz. DOK. VI. odbędzie się w sali Sokoła Macierzy w niedzielę 26. bm. o g. 10 O punktualnie „Akademja szermiercza pań i panów“, w której wezmą udział uczniowie kursu szerm. ośrodka przy współudziale członków klubu szermierczego i korp. kadetów Nr. 1. Ponadto odbędą się ćwiczenia pokazowe pań i panów

Tymcz. Zarząd Związku Nauczycieli Zredukowanych we Lwowie zwołuje Walne Zebranie Konstytucyjne na 28 bm. godz. 1.30 w południe, w sali gimn. p. Dyr. Warzynicy, ul. Listopada 52.

Niewiasta z księżyca“, doskonała, pełna szczerego polskiego humoru, krotochwila szlachecka w 3 aktach Glińskiego, wystawiona zostanie na scenie „Gwiazdy“ w niedzielę, 26 bm. Nowe kostjumy i dekoracje. W przerwach koncert Orkiestry symfonicznej. Początek o godz. 7, koniec 10.15. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitolaja, Łyczakowska 11.

(—) **Włamania i kradzieże.** W więzieniu wojskowem przy ul. Zamarstynowskiej, zajęty tam dawniej fryzjer Edward Glarak wtargnął wczoraj do fryzjerni więziennej i po rozbiciu drzwi skradł rozmaite narzędzia fryzjerskie wartości 167 zł. — Z mieszkania Jana Jurkiewicza, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 11. skradł wczoraj znany złodziej Tadeusz Bazylewicz walizkę z rzeczami wartości 250 zł.

(—) **Zamach samobójczy.** Do szpitala powszechnego zgłosiła się wczoraj Olga Korczewska, zam. pl. Bilczewskiego 4., która w celu samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego.

(—) **Muzykant ofiarą temperamentu swoich gości.** Józef Bajrak, muzykant w restauracji Opata przy ul. Gródeckiej 62. doniósł wczoraj policji, że wieczorem przyszli do restauracji bracia Michał i Aleksander Pokora i zażądali od niego, by im coś zagrał. Z powodu spóźnionej pory i zmęczenia Bajrak odmówił, a wówczas jeden z braci uderzył go w twarz, zaś drugi imieniem Michał zadał mu ranę nożem w głowę i rękę, przyczem podarł mu ubranie wyrządzając szkodę na 200 zł.

(—) **Aresztowanie awanturnika.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Antoniego Kadrzejowskiego za wywołanie awantury i usiłowane przebicie nożem N. N. dziewczyny lekkich obyczajów.

—o—

Nawożenie zasiewów wiosennych. Każdy rolnik winien o tem wiedzieć dobrze, że ziarna zbóż zawierają dużo kwasu fosforowego i tylko wówczas mogą się zupełnie rozwinąć, skoro roli nie zabraknie tego składnika pokarmowego. Również i tę okoliczność należy brać w rachubę, że i obornik nie zawiera dostatecznych ilości kwasu fosforowego. Znakomite działanie tomasyny jako uzupełnienie obornika zostało dowodnie stwierdzone; tomasyna zawiera bowiem kwas fosforowy natychmiast działający, ponadto około 50 proc. skutecznego wapna, który przeciwdziała zakwaszeniu gleby. Obok roślin kłosowych są ziemniaki i buraki niezwykle wdzięczne na nawożenie tomasyną. Zwyczajnie daje się na ha około 300 do 400 kg tomasyny, lub superfosfatu. Obok nawozu fosforowego wymaga roślina również nawożenia potasowego i azotu.

—o—

—o—

Z kraju.

Uroczystości teatralne w Wilnie. 20. bm. odbyła się w Wilnie uroczystość jubileuszu 25-letniej pracy aktorskiej dyr. Fr. Rychłowskiego. Przemawiał woj. Raczkiewicz. Uroczystości zakończyły się bankietem. Z okazji 900-go przedstawienia „Reduty“ dyr. Osterwa otrzymał od wicepremjera Bartla depeszę wyrażającą uznanie za pełną zaparcia pożyteczną pracę kulturalną na kresach.

Tow. geograficzne w Poznaniu. Dzięki inicjatywie prof. St. Pawłowskiego powstało w Poznaniu Tow. geograficzne.

Okradziony radca ministerjalny. Z Warszawy donoszą: Wczoraj dostali się trzej włamywacze do mieszkania radcy min. Kwiatkowskiego. Spłoszeni przez właściciela dwaj złoczyńcy zdołali zbiec, trzeciego ujęła policja. Włamywacze zrabowali p. Kwiatkowskiemu biżuterję wartości 10.000 złotych.

Zgromadzenie delegatów Pracowników Samorządu miejskiego Rzplitej odbędzie się w dniach 26, 27 i 28 bm. w Katowicach w sali Powstańców na placu Wolności, zwołane przez Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzplitej.

Ze świata.

Rekord szybkości aeroplanu pasażerskiego. Aeroplan pasażerski, utrzymujący komunikację między Paryżem i Londynem, zdobył onegdaj rekord szybkości, przelatując około 370 klm w ciągu 80 minut.

—o—

Życie karnawału.

RAUT ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI.

Lwów, 23. lutego.

Poza balem Prasy, LOP., redutą Kasyna i Koła Lit. należy raut Asystentów Wyższych Uczelni Lwowskich do najświetniejszych imprez tegorocznego karnawału. Mając za sobą kilkuletnie tradycje, zebrał i w tym roku śmietankę towarzystwa lwowskiego. W pięknych salach recepcyjnych U. J. K. zgromadziło się ponad 1.500 osób. Uświetnili swą obecnością raut:

Ks. Rekt. prof. **Gerstman,** prof. **Matakiewicz,** rektor prof. **Tokarski,** rektor **Markowski,** rektor **Niemczycki,** prezes prof. **Hamerski,** prezes **Prachtel - Morawiański,** profesorowie: **Sieradzki, Makarewicz, Bulanda, Szymonowicz, Longchamps, Zalewski, Lenartowicz, Stefko, Weigel, Łomnicki, Kleiner, Tołłoczko, Nowicki, Franke, Banach, Witkiewicz, Wróblewski, Gąsiorowski, Drexler, Bocheński, Czerny, Kozłowski, Parnas, Cieszyński, ppk. dr. Kończarski, dyr. Postępski, dyr. Guzecki** i wielu innych.

W części koncertowej rautu wzięła łaskawie udział zaszczytnie znana śpiewaczka p. inż. Marja **Błażyńska,** która niedawno odniosła we Wiedniu ogromny sukces; piękny liryczny sopran, o przemiłem timbrze i wdzięcznej aparycji, a bardzo udatnie dodany program Niewiadomskiego „Gdybym się zmienił", Marszewskiego „Na ust koralu", Różyckiego: „Walc" z opery Kasanowa, stworzyły całość tak ujmującą, że licznie zebrani goście mimo pędu do tańca, oklaskiwali energicznie bardzo udałą produkcję, zmuszając wykonawczynię do naddatków.

Tańce prowadził nadzwyczaj udatnie inż. Pawlikowski. Ze względu na szczupłe ramy sprawozdania, wymienimy skromną ilość zauważonych pięknych toalet.

Dr. Zakrzewska czarna koronka na złotem tle, p. Pawińska czarna flitrowa, dr. Daumowa czarna taftowa, dr. Chwalibogowska czarna ze złotem, inż. Kościcka herbaciana crepe georgette, dr. Spałkowa srebrna kryta czarną iluzją. Z Panien wyróżniały się strojami: pna Tołłoczkówna żółta crepe satin z flitrami w płomienie, Wallischówna czarno-złota koronkowa, Gryckówna niebieska stylowa crepe satin, Zalewska różowa taftowa, J. Nowicka różowa z dżetami, Z. Siedlecka morelowa ze złotem, Frankówna różowa ze złotą koronką, Sokołowska niebieska z srebrną koronką, Prachtel - Morawiańska biała crepe satin, Świtalska niebieska z różami, Smolikowska lila georgette, Łomnicka flitrowa z tiulami, Gąsiorowska różowa georgette, Wachnianinówna pailletowa srebrna, Pauliówna batikowana w liście klonu Postępska różowa georgette, Sędzimirówna zielona stylowa, Zbierzchowska czerwona ze złotą lamą, Wołoszynowska koronkowa Chantille, Poratyńska biała georgette, Ostrowska czarna kryta koronką, Blumówna seledynowa georgette, P-ny Pawińskie białe stylowe, Zawadzka poziomkowa gase voille, Thuliówna stylowa orange, Klinżanka biała koronkowa, Hawliczkówna stylowa różowa, Spałkówna taftowa serisse, Batycka różowa tafta.

Panie Rektorowa Tokarska czarna crepe satin przybrana złotą koronką, prof. Matakiewiczowa czarna koronkowa, Rektorowa Niemczycka czarna gazowa na złotem, tle, prof. Rencka czarna koronkowa na staro-złotem tle, Nowicka czarna koronkowa rezedowy szal, Longchamps niebieska flitrowa. Tołłoczkowa czarna georgette z flitrami,

Banachowa różowa ze złotą koronką, Lenartowiczowa czarna georgette ze strassami, prez. Prachtel-Morawiańska czarna z koronką, prof. Bocheńska czarna georgette dżetowa ze strassami, Sokolnicka różowa georgette z czarną koronką, Łomnicka czarna crepe de chin, Gąsiorowska czarna koronkowa, Cieszyńska biała crepe georgette, Żylińska różowa crepe satin z brokatem, Krzywobłocka czarna georgette, Drexlerowa różowa tafta, Wróblewska czarna ze złotą lamą, Parnasowa czarna-srebrna, Witkiewiczowa czarna gaza z dżetami, inż. Błażyńska biała crepe georgette z strassami i cape ze srebrnej lamy, pułk. Kończacka crepe satin łososiowa, złote koronki, dyr. Postępska popielata crepe satin, prok. Koerberowa czarna dżetowa, kap. drowa Dąbrowska georgette pokryta srebrno-złotą nicią, p. Janina Grodki stylowa różowa crepe satin z koronkami, dr. Schneidrowa różowa georgette z tiulami, prof. Hilarowiczowa czarna crepe georgette, drowa St. Kwiatkowska biała charmeusse ze srebrną koronką, Madejewska niebieska crepe satin, Kauczyńska różowa tafta ze złotą koronką, Falkiewiczowa złota georgette ze stassami, inż. Mikułowa morelowa crepe de chin ze strassami, dr. Sawicka popielata crepe de chin z gazą serisse, Chorążakowa biała stylowa koronkowa, Krzyżanowska srebrna z zielonym woalem, Dobrzańska stylowa koloru tafli morskiej, Adamowa Gelbowa stylowa tęczowa ze strassami, mec. Stankiewiczowa błękitna lama z niebieskiemi koronkami, Wessungowa żółta stylowa tafta.

Na śmierć króla karnawału.

WCZORAJSZA ŚWIETNOŚĆ ROZSYPAŁA SIĘ W SZARY PROCH POPIELCOWY. — WIDMO NICOŚCI I KOCIOKWIK MORALNY I FIZYCZNY. — A TE PIENIĄŻKI!—JAKOŚ TO BĘDZIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, 22 lutego.

Prześnił się złoty sen karnawałowy — **szary Popielec zapukał do wrót.** A za wrotami chichoczą jeszcze jakimś makabrycznym śmiechem **resztki ostatniej karnawałowej nocy.**

Wczoraj jeszcze tak piękne, tak mamiące wzrok i serce, tak oszałamiające zmysły... Błyskotliwość, barwność strojów balowych, błyszczące tysiącami iskier płomiennych oczy, zastawione biesiadne stoły, wytworność nowoczesnej sztuki gastronomicznej, perlące się w kryształach szklanic i kieliszków napoje, świecące tafle gładkich posadzek, instrumenta rozdźwięczone jak czarodziejski chór —**to było wczoraj— jeszcze przed godziną...** A teraz... walające się po kątach strzępy szmat, które były dopiero co cudownemi jak marzenie tiulami, gazami, jedwabiami, wyorana różnemi pas, zbrukana, zmatowiała podłoga, kurz i proch, w atmosferze zużytego powietrza, wałęsająca się po salach z szczotkami i trzepaczkami zaspana służba, wybrukane, poplamione i pomięte obrusy, resztki mięsiwa, wytetlanych kanapek i ciast, poogryzane kości i odpadki, porozlewane wódki i wino, niedopite kieliszki, popiół i munsztuki z niedopalonych papierosów.

I postać-widmo zdaje się snuć w tych szkieletach rzeczy, które były — **zdetronizowany król - karnawał** odarty ze swej wspaniałości uśmiecha się trupio. Dzwonkami, co wczoraj jeszcze dawały hasło do tańca, zapału życia i użycia, **dziś wydzwania podzwonne znikomości rzeczy ludzkich memento. prochem jesteś i w proch się obrócisz...**

W kościołach **sypie się popiół na głowy grzeszników,** co radowali się w ubiegłym karnawale — **i na głowy tych, co umartwieniem własnem nieść pragną ekspiację za nieprawości świata.** Lecz nastrój popielcowy nie tylko panuje w przybytkach karnawałowych zabaw i w przybytkach poświęconych pobożnemu wzniesieniu myśli nad rzeczy ziemskie...

Szare widmo popielcowe powiewa swą płachtą nad całem ludzkiem pogłowiem, przyprasza popiołem wszystkie jego myśli...

Minął szał i wspaniałość — zostały gorzkie żale: za wydaną na karnawał gotówką, a nieziszczonemi nadziejami, za wszystkiem, co **rozwiało się jak dym,** i za co trzeba teraz płacić **rozczarowaniem i kociokwikiem moralnym i fizycznym, a także (niestety) temi pieniążkami,** które tak prędko odpływają z kieszeni, a tak trudno do niej przypływają. Weksle, raty, długi więcej lub mniej honorowe... Uf, smutny wstęp do rozmyślań wielkopostnych...

A już najgorsze **te dni do najbliższego pierwszego,** bo potem... jakoś to będzie... I oto wśród popiołów Środy zapustnej błyska przecież iskra nadziei...

Jakoś to będzie! — To nasze poczciwe, tak proste — nierozdzielne z naszą słowiańską naturą przysłowie, pozwala nam **nie zwątpić nawet wśród nastrojów Popielcowych...**

Wzięliśmy od Karnawału jego królewską dań — a dalej jakoś to będzie, aż do następnego powrotu radosnego gościa w roku przyszłym.

J. P

Długowłosa królowa piękności.

GWIAZDA FILMOWA, KTÓRA DETRONIZUJE TYP „CHŁOPCZYCY".

N. Jork, w lutym.

(e) Ideałem kobiecym w Ameryce jest od kilku tygodni **Greta Garbo,** słynna gwiazda filmowa, zwana „szwedzką królową piękności".

P. Garbo w odróżnieniu od innych gwiazd filmowych **nosi długie włosy** zwijające się w loki, powłóczyste suknie, nie tańczy charlestona, nie pije coctailów i głosi publicznie, iż typ chłopczycy jest dla niej wstrętny, gdyż zabija wdzięk kobiecy.

Skutkiem tych właśnie zalet pani Garbo stała się w obecnej chwili **najpopularniejszą osobą w Stanach Zj.** i znalazła wiele naśladowczyń.

W pałacach przy V ulicy w Nowym Jorku **uchodzi już za zły ton, aby młode kobiety paliły papierosy** i prowadziły inne rozmowy jak i sztuce i gospodarstwie domowem. Wygodna kanapa, książka z wierszami **i pudełko czekoladek** stanowi najmodniejsze tło pięknej Amerykanki. A stało się to **za sprawą Grety Garbo.**

Z życia prowincji.

Wiadomości z Podhajec.

(Od naszego korespondenta.)

Podhajce, w lutym.

Urzędnicy państwowi i samorządowi, zebrani na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia Polskiej Powiatowej Delegacji Związku Pracowników Państwowych w Podhajcach w dniu 13 bm., uchwalili przesłać na ręce p. Wojewody Kwaśniewskiego w Tarnopolu dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego wyrazy czci i hołdu z zapewnieniem bezwzględnego oddania. Uchwalono dalej poprzeć akcję Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, głosować na listę Nr. 1, oraz wezwać ogół urzędników państwowych i samorządowych do solidarnego oddania głosów na tę listę.

Ze sportu.

NOWY REKORD SZYBKOŚCI AUTA.

LONDYN, w lutym.

Z Dayton Beath na Florydzie donoszą, że znany automobilista angielski kap. Malcolm Campbell **zdobył nowy rekord szybkości na swym samochodzie,** 450-konnym, marki Napier. Przeciętna szybkość, osiągnięta przez Campbella wczoraj wynosiła około **333 klm. na godzinę.** Jadąc z wiatrem osiągnął przeciętną szybkość około 344 klm. na godzinę, natomiast przeciwko wiatrowi około 320 klm.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Środa, 22. lutego 1928.

Warszawa (1111): 17.20 Odczyt p. t. „O dzieciach nienormalnych". 17.45 Audycja dla dzieci z Krakowa. 18.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. W programie utwory Mendelsohna. 19.35 Odczyt p. t. „Drewno w międzynarodowej polityce gospodarczej Polski". 20.00 Odczyt o działalności Rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert. 22.30 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566): 17.45 Audycja dla młodzieży „Wyklęty król", opowiadanie z czasów Bolesława Śmiałego, w wyk. art. Teatru Miejskiego. 18.15 Koncert (fort., śpiew). 19.35 Odczyt p. t. „O polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej". 20.30 Transmisja z Warszawy.

Katowice (422), **Wilno** (435): 20.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344): 20.30 Koncert organowy prof. Nowowiejskiego. 22.30 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Wrocław (322): 20.10 Transmisja z sali koncertowej. „Salomo" oratorjum Haendla. 22.10 Transm. z areny sportowej.

Praga (349): 20.10 Wieczór ku wspomnieniu Rewolucji Francuskiej. 21.45 Koncert fortepianowy.

Londyn (361): 21.10 „Rodelinda", opera Haendla. 24.000 Muzyka taneczna.

Lipsk (366): 20.15 Wieczór Hugona Wolfa. 22.30 Radjo kabaret.

Stuttgart (380; **Frankfurt** (428): 20.15 Koncert orkiestry symfonicznej. (Mozart, Czajkowski). 21.15 Audycja p. t. „Matka i dziecię".

Hamburg (394) 17.55 „Zmierzch Bogów", opera Ryszarda Wagnera. 23.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468): 20.00 Wieczór p. t. „Afryka". 21.30 Bal radjosłuchaczy. 22.30 Dancing.

Berlin (484): 19.30 „Corregidor", opera Wolffa. (Transm. z opery).

Wiedeń (517): 20.30 Odczyt Maxa Devrient. Nast. inscenizacja sztuki A. Schnitzlera „Marjonetki".

Czwartek, 23. lutego 1928.

Warszawa (111): 16.40 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Psychologja kobiety". 17.45 Audycja literacka. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.00 Odczyt o działalności Rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonji. (Orkiestra, recytacje, śpiew). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435), **Kraków** (566): 20.00—22.00 Transmisja z Warszawy. (Wieczór estoński). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322): 30.00 Transmisja z teatru w Beuthen. „Wesele Figara“, opera Mozarta. 22.30 Muzyka taneczna.

Medjolan (316): 21.00 „La Wally“, opera Catalaniego.

Królewiec (329): 20.05 Wieczór pośw. muzyce 19. wieku.

Praga (349): 19.30 Koncert Filharmonji czeskiej. (Weber, Respighi, Suk, Strauss).

Lipsk (36): 20.15 „Obrazki fantastyczne i postacie niesamowite“. (Recytacje, orkiestra).

Stuttgart (380): 20.00 Wyjątki z utworów Schillera (Wallenstein, Lager, Piccolomini). 22.30 Lekcja tańców.

Frankfurt (428): 20.15 „Wesele Figara“, opera Mozarta, transmisja z Kassel. 22.30 Muzyka taneczna i lekcje tańca.

Langenberg (468): 20.15 Muzyka z epoki rokoka. 21.50 Wesołe recytacje. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484): 21.00 Koncert kwartetu Rose'go. (Mozart, Beethoven).

Wiedeń (517): 19.30 „Tannhäuser“, opera Wagnera.

—o—

BUDOWA STACJI LWOWSKIEJ.

Lwów, 23. lutego.

Mimo trudności finansowych, Polskie Radjo nie przestaje zabiegać o doprowadzenie do skutku budowy szóstej radjostacji polskiej, która ma stanąć we Lwowie.

Prócz znaczenia kulturalnego projektowana stacja byłaby propagatorką języka ojczystego w okręgach na południe i wschód od Lwowa i niewątpliwie sięgałaby swą falę na część Podola do Kamieńca i dalej.

Według wszelkiego prawodopodobieństwa budowa stacji lwowskiej rozpocznie się na wiosnę i trwać będzie do jesieni.

Pewne trudności nastręczałby dobór fali dla nowej stacji, albowiem w eterze panuje już pod tym względem wielka [illegible]

Życie gospodarcze.

Reglementacja przywozu. Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zawiadamia, że z dniem 14 marca br. wchodzą w życie nowe zasady reglementacji import., ogłoszone w Dz. U. P. Nr. 15 ex 1928 poz. 113. Wedle tych przepisów uchylone zostają dotychczasowe zakazy przywozu odnośnie do szeregu artykułów, wprowadzoną zaś zostaje nowa lista towarów do przywozu zakazanych. Listę tę przeglądnąć można w stowarzyszeniach i związkach kupieckich, jak również i w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Powyższe częściowe uchylenie zakazów przywozu, nie dotyczy importu z Rzeszy Niemieckiej, wobec której obowiązują nadal dotychczasowe w tym wypadku zasady.

W związku z tem przy imporcie towarów, których dotychczasowy zakaz przywozu zostaje uchylony z dniem 14 marca br., wprowadzony zostaje przymus dołączania świadectw pochodzenia.

Aby obuwie nie podrożało

wstrzymany ma być wywóz surowych skór.

6 MILJONÓW PAR OBUWIA ROCZNIE POTRZEBUJE LUDNOŚĆ MIAST W POLSCE.

Lwów, 22. lutego.

(e). Staranią ze strony krajowego przemysłu garbarskiego celem wprowadzenia **zakazu wywozu zagranicę surowych skór,** ze względu na niebywały wzrost cen tych skór, mają być uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Jeśli wywóz surowych skór odbywałby się w dalszym ciągu w tem samem tempie co dotychczas, to już niedługo zabrakłoby surowca dla krajowych fabryk garbarskich.

Konsumpcja obuwia miejskiego w Polsce obliczona jest na 6 miljonów par rocznie. Z tego na import zagraniczny przypada **około 2 miljony par rocznie,** na produkcję fabryk krajowych również tyle, reszta zaś na szewców ręcznych i zakłady chałupnicze.

Ostatnio **konkurencja zagraniczna staje się coraz uciążliwsza, wyzyskując specjalne kontyngenty importowe,** udzielające 6-miesięcznych kredytów niedostępnych dla krajowych przemysłowców i wreszcie sprzedając u nas po cenach dumpingowych, to znaczy **w Polsce taniej, aniżeli we własnym kraju.**

Niedawno jedna tylko znana fabryka **Bata** w Czechosłowacji wyrabiająca towar lichy, ale bardzo tani, **sprzedała do Polski około 450 tysięcy par.**

Z Polski wywozi się rocznie zagranicę **około 1 miljona surowych skór cielęcych.**

Projekt ustawy o spółkach

Z OGRANICZONĄ ODPOW.

Lwów, 22. lutego.

W dniach 16. i 17. lutego br. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Ruckera konferencja w sprawie opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu **projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.** W konferencji wzięli udział reprezentanci interesowanych sfer przemysłowych i handlowych, oraz kół prawniczych. Po zreferowaniu projektu przez referenta dr **Zimmera** rozwinęła się ożywiona dyskusja, w toku której zaproponowano szereg zmian do poszczególnych postanowień projektu. Zmiany te dotyczą kwestji ograniczenia ilości spólników w Spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, minimalnej wysokości zakładowego kapitału, przymusu aktu notarjalnego przy zawiązywaniu umowy spółki itd.

Na podstawie wyników konferencji Izba przedłoży Ministerstwu Przemysłu i Handlu swoją opinię.

Giełdy:

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21. lutego..

Waluty i dewizy bez zmiany. Dolar w płaceniu 8.88 i ćwierć. — Tendencja dla akcji utrzymana. Obroty średnie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20. lutego.

Na Giełdzie większe obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie.

Ogólny obrót około 200 ton.

Ceny naogół zwyżkowe.

Naogół podaż zmniejszona, przy ożywionym popycie.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—780 gr. 49.50—50.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 47.00—48.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37.50—38.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39.00—40.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31.00—32.00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.00—33.00, Kukurudza rumuńska 35.00—35.50, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 41.00—42.00. Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 81.00—82.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 74.00 -74.50, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 58.60—59.60, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.75—25.25, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 72.00—74.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 46.00—47.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00. Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 151.50, Bank Zachodni 32, Bank Zw. Sp. Zar. 89, Siła światło 115, Gosławice 72, Wysoka 156, Węgiel 100, Lilpop Rau 43, Modrzejów 47, Ostrowiec 86, Parowozy 38.50, Rudzki 52.50, Starachowice 64.75, Zawiercie 34, Borkowski 19.50, Haberbusch 170, Spirytus 39.75.

Warszawa, 21. lutego. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.70, Londyn 43.36 i pół, N. Jork 8.88, Paryż 34.97, Praga 26.35, Szwajcarja 171.09, Wiedeń 125.24, Włochy 47.13, 5 proc. pożyczka konwers. 61, pożyczka kolejowa 102.25, pożyczka dolarowa 85, dolarówka 69.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21. lutego. (Tel. G. P.) Bank Polski 151.25, Bank Przem. 105, Bank Ziem. Kred. 0.05, Żegluga 12.00, Zieleniewski 164.86, Górka 95, Siersza gór. 14, Siersza el. 52.75, Chodorów 152, Chybie 5.65, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.44, Londyn 25.34 i trzy czwarte, N. Jork 5.19.82 i pół, Belgja 72.35, Włochy 27.54, Hiszpanja 88.20, Holandja 209.15, Berlin 124.10, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.50, Oslo 138.35, Kopenhaga 139.22 i pół, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.18 i pół, Helsingfors 13.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.10, Belgrad 12.45, Berlin 169.18, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.89, Bukareszt 4.34 i ćwierć, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.56 i trzy czwarte, Madryt 120.20, Medjolan 37.56 i ćwierć, N. Jork 708.65, Oslo 188.65, Paryż 27.86 i pół, Praga 20.99 i pół, Sofja 5.10.30,

---

EDGARD WALLACE. 21

MŚCICIEL

—o—

— Wywąchała ją — przerwał Brixan szybko. Miss Leamington zgubiła dziś w Griff Towers parę rękawiczek, przypuszczalnie zostały one użyte przez sir Gregory, by zorjentować nieomylny węch Bagha.

— Nie chce mi się wierzyć, to jest niemożliwe — rzekł stary Jack w zamyśleniu — choć przyznaję, że te wielkie małpy czynią rzeczy wprost niesłychane. Czy postrzelił go pan?

— Niestety nie, ale mogę powiedzieć, że do tego orangutana już kiedyś strzelano, gdyż inaczej byłby się rzucił na mnie.

— A cóż pan tu robił?

— O tak chodziłem sobie trochę — rzekł tamten niedbale — poważny detektyw ma tyle rzeczy na głowie, że nie może spać jak zwykli ludzie. Zresztą nigdy nie zamierzałem opuścić ogrodu, gdyż spodziewałem sie wizyty p. Bagha.

— Któż tam jest?

Drzwi skrzypnęły i smukła postać otulona w jasny szlafroczek wyszła ku nim.

— Młoda osobo, przeziębisz się setnie — ostrzegał Knebworth. Co się u pani stało?

— Nie wiem — rzekła oglądając troskliwie swoją rękę. Usłyszałam jakiś szmer, podeszłam do okna i złapało mnie to straszne „coś“. Co to było p. Brixan?

— Nic groźniejszego, jak zwykła małpa — odrzekł z udanem lekceważeniem. Tak mi przykro, że się pani przestraszyła. Ale strzał jeszcze więcej panią przeraził, prawda?

— Właśnie, że wcale nie. Tamto było okropne, okropne — powtarzała drżącemi rękami zakrywając oczy.

— Ona ma rację — mruknął stary Jack: moje dziecko, dużo zawdzięczasz temu młodemu panu, spodziewał się owej wizyty i wartował pod twojem oknem.

— P. Knebworth troszkę przesadza — rzekł Mike. — Nie jest to wcale skromność bohatera. Spodziewałem się tego gościa, gdyż wieczorem widział go już p. Longvale i pan też mr. Knebworth. Jack potwierdził skinieniem głowy.

— Właściwie widzieliśmy go wszyscy — ciągnął Brixan dalej — a ponieważ nie chciałem, by wstająca gwiazda ekranu (jeśli mi wolno wyrazić tę nadzieję) była narażoną na małpie odwiedziny, więc siedziałem w ogrodzie.

Nagłym ruchem wyciągnęła małą rączkę, którą detektyw mocno uścisnął.

— Dziękuję panu mr. Brixan — rzekła — pomyliłam się w swym sądzie o panu.

— Wszyscy się mylą — odparł chłopak z udanym patosem.

Dziewczyna wróciwszy do pokoju, tym razem zamknęła okno. Raz jeszcze wstała i zaglądając przez firankę zobaczyła tlejący koniec cygara niezmordowanego wartownika. Zupełnie uspokojona zasnęła głęboko, choć na krótko, gdyż z pierwszym brzaskiem dnia, Foss zaczął pukać do drzwi, po kolei budząc aktorów.

On sam pierwszy zeszedł na dół. Ogród niewyraźnie rysował się na tle bladego świtu; mrukliwie przywitał się z detektywem.

— Dzień dobry panu — rzekł Brixan. A propos p. Foss, wczoraj został pan w Griff Towers, aby pomówić z rozkosznym Pennem?

— To pana nie obchodzi — burknął reżyser chcąc odejść, lecz Mike zastąpił mu drogę.

— Jedna rzecz mnie obchodzi, mianowicie co znaczy ten biały krążek na oknie miss Leamington?

Tu wskazał na papier, zauważony przez dziewczynę poprzedniego wieczora.

— Nic o tem nie wiem, — odparł Foss z wzrastającym gniewem, w którym czuć było odcień strachu.

— A któż ma wiedzieć, jeśli nie pan? Wczoraj wieczór widziałem jak go pan zakładał.

— Jest to znak dla człowieka ustawiającego objektyw.

(C. d. n.)

—o—

Sztokholm 190.20, Warszawa 79.75, Zurych 136.31, Amerykańskie 705.80, Niemieckie 168.98, Francuskie 27.98, Włoskie 37.52, Jugosłowiańskie 12.37, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.84, Szwajcarskie 136, Holenderskie 284, Renta lutowa 0.64 Renta koronowa 0.45, Dunaj S. Adria 86.45, Tureckie 47, Bankverein 30, Bodenkredit 126.20, Kreditanstalt 64, Hipoteczny 72.50, Kompas 1, Landerbank 25.75, Merkury 27.50, Živnosteńska 109, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 13, Alpiny 40.55, Berg u. Hutten 756, Krupp 11.15, Prager Eisen 363, Rima 131 i ćwierć. Siersza 10.90, Silesia 0.20, Zieleniewski 16.70, Fanto 6.70, Karpaty 29, Galicja 71.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. lutego. (Tel. G. P.) N. Jork 487 11/16, Holandja 12.12 5/16, Francja 124.02, Belgja 35.02 i trzy czwarte. Włochy 92.06, Niemcy 20.42 5/8, Szwajcarja 25.34 5/8, Hiszpanja 98.73, Danja 18.20 3/8, Szwecja 18.17, Norwegja 18.32, Helsingfors 193.52, Praga 164.62, Wiedeń 34.63, Warszawa 43.45.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21. lutego.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.83.50—8.84.00, korony czeskie 0.26.00—0.26.50, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.35.00 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00 czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—32.80.

ZŁOTO: 20 koron 36.45.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.75.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.20.00.

SREBRO: Korona aust. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.52.00—3.60.00, floren aust. 1.76.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.06.00, kopiejki za rubel 1.48.00—1.54.00.

OGŁOSZENIA.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

PANI w zielonej sukni i czerwonym szalu, która na ostatniej reducie w hotelu krakowskim zostawiła mi biały wachlarz z niebieskim sznurem, zechce łaskawie podać do Administracji „Gazety Porannej" miejsce spotkania w dniach środa, piątek, niedziela pod „Wachlarz". 1729

Humor.



SZALONE OSTATKI.

— **Czy nie uważa pani, że mój mąż świetnie wygląda w kostjumie rycerza? Chciał zrazu wybrać coś komicznego, ale ja twierdziłam stanowczo, że powinien ubrać się odpowiednio do swego imponującego wyglądu.**

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

MASZYNISTKA, znająca buchalterję i język niemiecki poszukiwana. Oferty pod „2" do Administracji. 1682-3

FACHOWĄ SIŁĘ (pannę) do wędliniarni poszukuje się zaraz, Lwów, Sapiehy 69. 1654-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1180-39

FAKTURZYSTKA z branży elektrotechnicznej (młodsza siła), pisząca biegle i poprawnie na maszynie po polsku i niemiecku poszukiwana. Zgłoszenia piśmienne pod „Fakturzystka", Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 1721

POSADY POSZUKIWANE
8 groszy za wyraz.

ZAWODOWY rolnik poszukuje samodzielnej administracji folwarku od wiosny, poręczając dochody kaucją 1500 dolarów. Zgłoszenia „Dla rolnika" p. Zimna Woda koło Lwowa. 1640-4

ASYSTENTKA farmacji z praktyką wielkomiejską poszukuje posadę we Lwowie. Listy do Administracji pod „Asystentka". 1715

MŁODA panna z ukończoną szkołą dziewięcioklasową poszukuje miejsca do dzieci, lub starszej pani. Posadę może objąć natychmiast. Łaskawe zgłoszenia: Stanisławów, Lipowa 89. Róża Jabłońska. 1612-7

ASYSTENTKA farmacji poszukuje popołudniowego zajęcia w aptece lwowskiej. Referencje b. dobre. Zgłoszenia pod „apteka" do Administracji Gazety Porannej. 1718-3

MODNIARKA bardzo zdolna poszukuje zajęcia, najchętniej w katolickiej firmie. Zgłoszenia: Administracja „Gaz. Por." pod „Zdolna". 1737-2

MAGISTER farmacji bez pięciolecia, rutynowany poszukuje posady od 1. kwietnia we Lwowie lub większem mieście na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod F. H. do Administracji „Porannej". 1728-3

MIESZKANIA, SKLEPY
10 groszy za wyraz.

LOKALU przy ruchliwej ulicy poszukuję. Zgłoszenia do Administr. pod „Ugoda". 1663-3

SZUKAM 3—4 pokojowego mieszkania z całym komfortem. Zapłacę czynsz za 2 lata z góry, ewentualnie wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji pod „Słoneczne". 1660

MARZEC, frontowy pokój umeblowany, utrzymanie, bez. ul. Dąbrowskiego 12. 4. 1625-2

PRZYJMĘ KAWALERA na mieszkanie wspólne, przy rodzinie, z wiktem lub bez. Skarbkowska 23, parter na prawo. 1725

DWA POKOJE z kuchnią z całem urządzeniem odstąpię. Wiadomość M. Dulyk, sklep spożywczy, Łyczakowska 20. 1723

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Po 8 zł. przerabia
kołdry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4

GRUNT pod kilka will w Dorze i parcelę frontową w Kołomyji sprzeda Jan Schwarz, Lwów, Leona Sapiehy 53, III. p. 1679-2

KUPUJĘ i płacę najwyższe ceny za makulatury oraz gazety. Łask. zgł. do Administr. pod „Papier". 1716

HARMONJUM jednogłosowe z kopułu tanio sprzedam, Zborowskich 16. 1717-3

REJESTRATURA duża do sprzedania. Asnyka 7 w podwórzu. 1726

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Gwarancja fabryczna. Dogodne spłaty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 1731-3

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

MEBLE NAJROZMAITSZE solidnie wykonane poleca **MIEJSKA WYSTAWA** — Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 1581-6

Z POWODU REKONSTRUKCJI bajecznie tanie ceny obrazów wysortowanych. Batorego 24. 1579-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenje seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 1498

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz. Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Rok założenia 1894. 1168

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanatorjum naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną książeczkę wojskową rezerwisty z rocznika 1898 Zaborniaka Wojciecha, która była wydana przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Jarosławiu. 172

PRZYJMĘ PRANIE bez chlorku do domu Skarbkowska 23. — Para bielizny męskiej 80 gr., para bielizny damskiej 60 gr., ręcznik 25 gr., prześcieradło 40 gr., poszewka 30 gr., kołnierzyk 15 gr. 17

TADEUSZ PORĘBSKI, student Akademji Medycyny Weterynaryjnej unieważnia zgubiony indeks. 17

Precyzyjna naprawa zegarków pod kierownictwem szwajcarskich sił fachowych uskutecznia firma **Guttermann** Sykstuska 14.

Zdolnego hafciarza
poszukuje od zaraz
„LA DAME" LWÓW Kościuszki 6

NERWOL
Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na
Reumatyzm
kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.
Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

BEZ PIENIĘDZY!
za gotówkę, lecz na dogodne raty i po cenach gotówkowych sprzedaje towary bławatne i sukienne l. jak śl. firma
S. I. CZYSZ Lwów, Kazimierzowska 7 (dom własny)

Chorzy na cukrzycę
żądajcie bezpłatnej broszury o „AVENAL" środek pożywny regulujący przybytek i ubytek cukru. Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Gdańsk 18. 1512

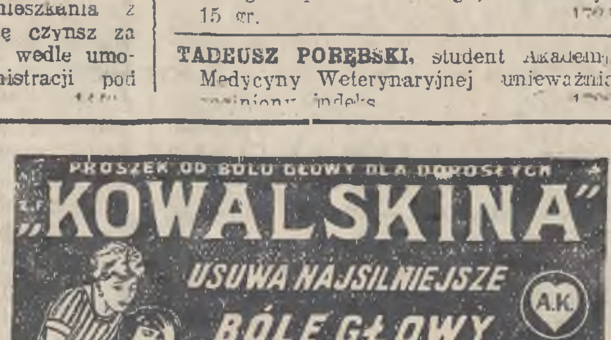
„SUPERFOSFAT"
Fabryki Nawozów Sztucznych Józefa i Karola TOWARNICKICH
Sp. Akc. Lwów, ul. Kopernika 9. Tel. 9—11.
dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie nawozy sztuczne w przesyłkach wagonowych i kombinowanych.

SPRZEDAM 45% UDZIAŁU W KAWIARNI LOUVRE. Wiadomość: Moszkowicz, Kołłątaja 2. 1735



Podnosi plon.
Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za tekst ogłoszeń nie przyjmujemy. Portu przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:
z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową ... zł. 5.00
bez dostawy ... zł. 4.80
za granicą ... zł. 8.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.